Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 102 — Piątek, dnia 13-go kwietnia 1928 r. — Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Król Amanullah przybywa do Warszawy

23 b. m.

WARSZAWA, 12.4 (AW). Przyjazd króla afgańskiego Amanullaha wyznaczony został na 23 b. m. Na przyjęcie króla przygotowane są apartamenty prezydjum Rady Ministrów, gdzie oddane będzie mu 8 pokoi. Świta królewska zamieszka w Bristolu.

Pogrzeb

ś. p. Macieja Moraczewskiego

LWÓW, 12.4. (AW). Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Macieja Moraczewskiego, W pogrzebie wzięli udział reprezentanci władz państwowych, wojskowych i samorządowych, dyrekcja robót publicznych, politechnika, towarzystwo politechniczne, powstańcy 63 roku, wojskowa kompanja honorowa z muzyką na czele, posłowie i senatorowie przebywający we Lwowie, z rodziny minister Moraczewski wraz z żoną i synem. Zmarłego pochowano na cmentarzu powstańców 1863 roku.

Statek polski

przybił do portu weneckiego

RZYM, 12.4 (PAT). Dnia 10 b. m. przybył do Wenecji statek „Poznań" z polskiej floty handlowej. Dowódca statku Łabędzki w galowym uniformie zameldował się ministrowi Zaleskiemu. „Poznań" jest pierwszym polskim statkiem, który zawitał do portu w Wenecji. Marynarze polscy swem ukazaniem się na ulicach miasta wywołali życzliwe uwagi na temat doskonałej ich prezentacji. Fakt przybycia polskiego statku handlowego w czasie wizyty ministra wywołał duże wrażenie w Wenecji.

Uroczyste otwarcie

największej w Polsce kliniki ocznej **odbędzie się w Wilnie dn. 22 b. m.**

WILNO, 12.4. (AW). W dniu 22 b. m. odbędzie się w Wilnie otwarcie największej w Polsce kliniki ocznej uniwersytetu im. Stefana Batorego. Dyrektorem tej kliniki był dotychczas marszałek senatu, prof. Szymański. Otwarcie zapowiada się niezwykle uroczyście zaproszenia bowiem otrzymali profesorowie polscy i zagraniczni.

Spodziewają się również przybycia Prezydenta Mościckiego oraz kilku ministrów.

Pożar lasów

w powiecie białostockim. Spłonęło 18 hektarów

BIAŁYSTOK, 12.4. (AW) W dniach 8—10 b. m. wskutek zbrodniczego podpalenia spłonęło wleśnictwie Horodnianka nadleśnictwa supraślskiego około 18 ha. lasu. Sprawcy nie zostali narazie wykryci.

BIAŁYSTOK, 12.4. (AW). W Zabłudowie wybuchł z nieustalonej narazie przyczyny pożar w zabudowaniach Antoniego Pileckiego. Ogień pochłonął dom mieszkalny, dwa chlewy i inwentarz. Straty wynoszą 10.000 zł. Ogień ugasiła ochotnicza straż ogniowa przy pomocy miejscowej ludności.

Wypadek dr. Woronowa

Rozbił auto na szosie a sam wyszedł bez szwanku

PARYŻ, 12.4. (ATE). Słynny lekarz zajmujący się odmładzaniem starców, dr. Woronow, który bawi obecnie w Hiszpanji uległ wypadkowi samochodowemu w drodze z Madrytu do Biaritz. Chociaż samochód jest zupełnie zniszczony Woronow nie poniósł żadnych obrażeń.

Zamach na króla włoskiego

Nieznani sprawcy urządzili zamach przy pomocy maszyny piekielnej

Król wyszedł cało. — Wybuch zabił 15 osób i ranił 50.

WIEDEŃ, 12.4 (AW). Donoszą tutaj z Lugano o zamachu, dokonanym na króla włoskiego, Wiktora-Emanuela II, podczas tego, kiedy udawał się na otwarcie wystawy.

Tuż po przebyciu króla wraz z orszakiem przez plac Juljusza Cezara rozległa się silna eksplozja.

To eksplodowała maszyna piekielna, umieszczona w jednej z latarń na placu Juljusza Cezara, w pobliżu miejsca, gdzie znajdował się plac wystawowy, sąsiadujący z placem Jul. Cezara.

Król wyszedł cało, nie doznał również żadnych obrażeń nikt z eskorty królewskiej. Natomiast 15 osób zostało zabitych i około 50 rannych, przeważnie ciężko.

* * *

MEDJOLAN, 12.4 (AW). Szczegóły zamachu na króla Wiktora Emanuela przedstawiają się następująco:

Według planu, król miał dokonać osobiście otwarcia wystawy o godzinie 10 rano.

Już od wczesnego rana liczne tłumy publiczności zaległy obszerny plac Juljusza Cezara, cisną się w kierunku placu wystawowego, przewidywano bowiem, iż król przejeżdżać będzie z tej strony.

Przewidywania nie zawiodły. Tuż przed godziną dziesiątą rozległy się okrzyki powitalne z ulic dalej położonych.

Szerokim szpalerem przejechał orszak królewski w chwilę później. Nie zdołał on jednak jeszcze opuścić placu Juljusza Cezara, gdy silna detonacja wstrząsnęła powietrzem.

Jednocześnie rozległy się wokoło jęki i wołania o pomoc.

Tłum rozbiegł się momentalnie, na placu pozostali jedynie zabici i ranni.

Jendocześnie orszak królewski przybył na miejsce, gdzie dokonanem być miało otwarcie wystawy.

Po pewnym czasie, gdy monarcha został powiadomiony o przybyciu na miejsce strasznego wypadku, pomocy i zaopiekowaniu się rannymi i zabitymi, przystąpiono do otwarcia wystawy, której program nie uległ zmianom.

Zawieszono jedynie przyjęcie galowe, któ re odbyć się miało po otwarciu.

Wybuch maszyny piekielnej był niezwykle silny, przyczem stłoczony tłum raziły również odłamki cokółu latarni. Pewien żołnierz z 5 pułku Strzelców Alpejskich został rozerwany na krwawe strzępy.

Jednej małej dziewczynce wybuch zmiażdżył główkę.

Na placu Juljusza Cezara natychmiast po wypadku zjawiły się oddziały wojska, straży ogniowej i milicji.

* * *

RZYM, 12.4 (AW). Mussolini natychmiast po otrzymaniu doniesienia o zamachu, nadesłał depeszę do króla, winszując mu cudownego ocalenia.

Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły gorączkowe śledztwo, celem ujawnienia sprawców zamachu, które jak do tej chwili nie dało wyniku.

Nieudany zamach na Mussoliniego

Na szynach kolejowych znaleziono bombę

WIEDEŃ, 12.4 (PAT). Według doniesień z Lugano, w pobliżu st. Como zatrzymano po ciąg, którym miał jechać premjer Mussolini. Pociąg zatrzymany został dlatego, że przed przejazdem pociągu znaleziono na szynach bombę. Drut od tej bomby przeprowadzony był do kryjówki, położonej około szyn. W kryjówce tej znaleziono człowieka, którego natychmiast aresztowano. Identyczności jego nie stwierdzono.

Gniewy i intrygi niemieckie

z powodu przyjaźni polsko-włoskiej

Perfidna robota prowadzona jest także przy pomocy oddanych Niemcom dzienników paryskich

BERLIN, 12.4. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W kołach dyplomatycznych i politycznych niemieckich panuje z powodu konferencji polsko - włoskich głębokie zaniepokojenie Prasa daje wyraz temu zaniepokojeniu usiłując ukrywać własną konsternację za wiadomościami z Paryża i Moskwy.

W Berlinie obawiają się, że Mussolini zamierza stworzyć solidarny front państw rządzonych przez silne jednostki. Dzienniki dzisiejsze wyrażają obawę, że w Rzymie przygotowuje się nowe ugrupowanie równowagi europejskiej. Gdyby się miało udać Mussoliniemu pozyskać współpracę Polski, niebezpieczeństwa dla Niemiec byłyby o 100 proc. podwyższone.

„Vossische Ztg." i inne demokratyczne organy natomiast twierdzą, że rzymskie konferencje godzą w hegemonję Francji w Europie Dzienniki berlińskie przytaczają głos „Paris Midi", który rzekomo pisze, że gdyby Polska miała zdradzić Małą Ententę, a tem samem i Francję, nie miałaby Francja więcej żadnego interesu w utrzymywaniu terytorjalnego stanu w Europie wschodniej. Jedyną przeszkodą zupełnego zbliżenia niemiecko - francuskiego jest dziś korytarz pomorski.

Widocznem jest, że w wystąpieniu „Paris Midi" chodzi o atak niemiecki przy pomocy usłużnego dziennika paryskiego.

Francja o wzroście wpływów włoskich

„Echo de Paris" atakuje politykę Brianda. „Journald de Debalts" wyraża radość z powodu pozyskania przez Polskę sympatji Mussoliniego.

PARYŻ, 12.4. (PAT). Na łamach „Echo de Paris" Pertinax oświadcza, że niesłusznie wyrażano zdziwienie z okazji podróży do Rzymu min. Zaleskiego, który w czasie pobytu swego w stolicy Włoch w charakterze posła polskiego pozyskał tam wielu przyjaciół, a w tej liczbie i samego Mussoliniego.

Oprócz tego, — pisze Pertinax, Francja słabnie wyraźnie w swej misji opiekunki naturalnej państw Europy środkowej i wschodniej.

Poczynając od 1921 roku Francja zawarła szereg sojuszy z Polską, Czechosłowacją i Rumunją. Sojusze te narażone były na szwank na każdem posiedzeniu Rady Ligi na skutek polityki Brianda, co szczególnie dało się odczuć w toku ostatnich rozpraw genewskich. Bukareszt, Praga i Białogród długo nie zapomną słabości francuskiego ministra spraw zagranicznych w kwestji incydentu w St. Gothardt i optantów węgierskich.

Włochy, — kończy p. Pertinax, — korzystają dzisiaj z zaciemnienia polityki francuskiej dla wzmocnienia swych wpływów.

PARYŻ, 12.4. (PAT). Na łamach „Journal de Debats" August Govin omawia szczegółowo niedawne oświadczenie dziennika „Impero" o przeniesieniu punktu ciężkości wpływów politycznych w Europie z Paryża do Rzymu.

Podkreślając chwiejność tego punktu ciężkości, czego niejednokrotnie dowiodła historja, p. Gauvin zaznacza, że Francja może tylko przyklasnąć zawarciu w Rzymie szeregu paktów o nieagresji pod warunkiem, że nie będą one wychodziły poza granice, zakreślone przez Ligę Narodów.

Co się tyczy specjalnych podróży min. Zaleskiego, to p. Gauvin oświadcza, że nikt bardziej od Francji nie ucieszy się, o ile min. Zaleski potrafi pozyskać dla sprawy polskiej męża tej miary co Mussolini. Francji również jest obojętne, czy Polska porozumie się z Litwą w Królewcu, czy też na Kapitolu rzymskim.

Nienabitemi rewolwerami

sterroryzowano policję berlińską

przy uprowadzeniu komunisty Brauna

BERLIN, 12.4. (PAT). Wykradziony wczoraj przy pomocy zbrojnego napadu komunista Otto Braun dotychczas nie został przez policję odnaleziony, pomimo gorączkowego śledztwa prowadzonego przez wszystkie władze policyjne. Policja przypuszcza, że zbiegły Braun wraz ze swymi towarzyszami dotychczas znajduje się w Berlinie. Jak donosi „Ach Uhr Abendblatt", dochodzenie stwierdza, iż pistolet, znaleziony przy aresztowanym uczestniku napadu, był nienabity i że prawdopodobnie wszyscy napastnicy w czasie napadu mieli broń nienabitą.

Katastrofa automobilowa pod Wilanowem

Trzy osoby ciężko ranne

WARSZAWA, 12.4. (AW). Wczoraj około godz. 10-ej wieczorem pod Wilanowem samochód prowadzony przez obywatela ziemskiego Baczyńskiego wpadł do rowu wywracając się.

Wyniki katastrofy okazały się straszne. Jadąca w samochodzie dentystka Solska oraz por. Ciemniewski zginęli. Ciężko ranni zostali rtm. Wolman i nauczycielka Kruszyńska. Prowadzący samochód Baczyński wyszedł bez szwanku. Został on aresztowany, przyczem skonstatowano, iż prowadził on samochód w stanie nietrzeźwym.

Niebezpieczny furjat

Zastrzelił dwie kobiety i chciał podpalić dom

PARYŻ, 12.4. (PAT). Pewien obłąkany w ataku furji zabił wystrzałami z rewolweru 2 kobiety, poczem zabarykadował się w mieszkaniu i usiłował je podpalić. Policji i straży ogniowej udało się w końcu opanować furjata.

Nowy lot przez Atlantyk

Przy pięknej pogodzie wystartował samolot „Bremen" z Irlandji

Wielkie przygotowania w Ameryce na powitanie pierwszych europejskich lotników

BALDONEL (Irlandja) 12.4 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Samolot niemiecki „Bremen" wystartował do lotu transatlantyckiego o godz. 5 min. 38 rano.

Na lotnisku zgromadził się tłum publiczności; obecni byli również wszyscy ministrowie irlandzcy.

Pogoda sprzyja lotowi. Również z nad Atlantyku nadchodzą wiadomości o pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Lotnicy niemieccy są pełni nadziei, że uda im się szczęśliwie dolecieć do Ameryki.

Koehl, który jest katolikiem, wyspowiadał się wczesnym rankiem wraz z irlandzkim lotnikiem Fitzmaurice, poczem udali się na lotnisko. Prowianty lotników składają się z bananów, pomarańcz, czekolady, specjalnego gatunku kawy i wody do picia.

NOWY JORK, 12.4 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Wiadomość o wystartowaniu samolotu „Bremen" do Ameryki wywołała tu olbrzymie wrażenie. Przed redakcjami dzienników gromadzą się tłumy publiczności, oczekując na szczegóły lotu.

Wszystkie lotniska amerykańskie otrzymały rozkaz poczynienia wszelkich przygotowań dla ułatwienia lotnikom lądowania, a szczególnie oświetlenia lotnisk w nocy.

Władze miejskie i rządowe przygotowują niezwykle uroczyste przyjęcie dla lotników.

BALDNONEL, 12.4 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Posterunek policyjny w Galway donosi, że o godzinie 7 min. 5 rano samolot „Bremen" przeleciał nad zatoką Galiway, kierując się na północny wschód.

W ten sposób samolt przeleciał przestrzeń 175 kilometrów od Baldonel do Galway w ciągu jednej godziny i 27 minut.

„Bremen" dąży ku wybrzeżom nowofundlandskim.

WASZYNGTON, 12.4 (PAT). Według ostatniego sprawozdania biura meteorologicznego prawdopodobnem jest, że lotnicy niemieccy napotkają silne wiatry w zachodniej części Atlantyku.

LONDYN, 12.4 (PAT). Według doniesień, otrzymanych po południu, aeroplan niemiecki, podejmujący lot przez Atlantyk, widziany był po raz ostatni mniej więcej o 880 mil na zachodzie od Irlandji. Samolot posuwa się naprzód z szybkością około 95 mil na godzinę.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

będą wznowione w najbliższym czasie

Przewodniczący delegacji niemieckiej spotka się z min. Twardowskim

BERLIN, 12.4. (PAT). „Berliner Tageblat" donosi: były min. Hermes, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, odjechał wczoraj do Wiednia, aby tam, jako przewodniczący niemieckich związków włościańskich przeprowadzić konferencję z austrjackiemi organizacjami rolnemi.

Przy tej okazji, jak podkreśla „Berliner Tageblatt", min. Hermes spotka się z dr. Twardowskim i przeprowadzi rozmowę, w czasie której przewodniczący delegacyj mają omówić, jak donosi dziennik, stosunki handlowo - polityczne pomiędzy Niemcami a Polską.

Możliwe, że dojdzie nawet do uregulowania szczegółów dalszego prowadzenia rokowań.

Inne dzienniki niemieckie podają tę wiadomość, przyczem „Germanja" podkreśla, że rozmowa między min. Hermesem, a min. Twardowskim dotyczyć będzie tylko czysto technicznych kwestyj. W rozmowie tej obaj przewodniczący będą próbowali stwierdzić, w jakich komisjach i kiedy będą mogły być podjęte nanowo rokowania i gdzie mają się one toczyć

Rokowania litewsko-niemieckie odłożone

Z uwagi na komisyjne rokowania polsko-litewskie

BERLIN, 12.4. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Rokowania niemiecko litewskie, które miały się rozpocząć dnia 16 kwietnia w Berlinie, zostały odroczone do 18 kwietnia, ponieważ delegacja litewska chce równocześnie przeprowadzać rokowania z Polską w jednej z trzech kamisyj, wybranych w Królewcu.

Ekspedycja polarna gen. Nobile

ma przybyć jutro na Pomorze

RZYM, 12.4 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Wczoraj odbyło się posiedzenie statku powietrznego „Italja" w Medjolanie, którym gen. Nobile ma udać się w podróż do Bieguna Północnego. Dziś „Italja" w obecności króla wystartuje z Medjolanu. W Seddin pod Słupskiem na Pomorzu spodziewają się przybycia „Italji" w piątek wieczorem.

BERLIN, 12.4 (PAT). Tamtejsza prasa donosi z Medjolanu, że gen. Nobile jeszcze dzisiaj wieczorem wystartuje na samolocie „Italia" do lotu podbiegunowego.

Według ostatnich informacyj, bezpośrednio po odwiedzinach króla, Nobile ma jeszcze raz przejrzeć komunikaty meteorologicznych stacyj i wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych w obrębie Alp przypuszczają, że gen. Nobile zdecyduje się w ostatniej chwili zmienić kurs na Tryjest — Wiedeń — Poznań — Słołpce. Nie jest jednak wykluczonem, że plan ten ulegnie jeszcze zmianie.

O ileby samolot „Italia" miał obrać drogę ponad Alpami, wówczas start nastąpi dopiero w piątek o godz. 5-ej rano.

Przed wyborami w Niemczech

Kanclerz Marx czołowym kandydatem

partji centrowej

Na drugiem miejscu znajduje się b. kanclerz Wirth, dotychczasowy oponent

BERLIN, 12.4 (PAT). Wczorajsze obrady stronnictwa centrowego doprowadziły do ostatecznego ustalenia listy państwowej centrum do Reichstagu i do sejmu pruskiego. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołało ogłoszenie tej listy, na której pierwszem miejscu znajduje się obecny kanclerz dr. Marx, a bezpośrednio za nim na drugim miejscu — były kanclerz dr. Wirth. Kandydatura dr. Wirtha w Badenie została przez badeńską partję centrową odrzucona, umieszczenie zaś dr. Wirtha na drugiem miejscu jest pozatem i dlatego znamienne, że dr. Wirth w ostatnim roku zajmował w łonie Reichstagu stanowisko całkowicie sprzeczne z polityką całej frakcji centrowej w Reichstagu, i występował z wyraźną opozycją wobec gabinetu, na którego czele stanął kanclerz Marx. Na trzeciem miejscu listy państwowej stronnictwa centrowego znajduje się przedstawiciel chrześcijańskich związków zawodowych były kanclerz Stegerwald. Charakterystycznym jest fakt, że wysuwana przez prawicowe koła centrowe kandydatura księcia Loewensteina nie została wciągnięta na listę państwową.

Pokrajała brzytwą rywalkę

Zazdrosna kobieta krwawo rozprawiła się z młodą wdówką

WARSZAWA, 12.4. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Krwawy pojedynek odbył się wczoraj w domu nr 41 przy ulicy Kolejowej.

Na całej posesji poczęły się rozlegać przeraźliwe głosy kobiece, pomieszane z wrzaskiem dzikiem.

Okazało się, że terenem zajścia było mieszkanie wdowy 34-letniej Anieli Staniszewskiej. Gdy na groźne okrzyki dobiegające uszu sąsiadów wbiegła do mieszkania najbliższa sąsiadka Staniszewskiej, niejaka Domańska, ujrzała scenę pełną grozy.

Oto naprzeciw Staniszewskiej stała jakaś kobieta, która trzymając w ręku *brzytwą zadawała jej niebezpieczne cięcia.*

Gdy Domańska chciała przerwać tę krwawą operację, napastniczka i jej zagroziła ostrzem brzytwy.

W rezultacie Staniszewska ociekając krwią zwaliła się na łóżko, a wtedy krwawa oprawczyni corychlej mieszkanie opuściła i znikła.

Sąsiedzi przedewszystkiem zajęli się ofiarą tego zajścia, wezwali pogotowie, a to wobec licznych ran musiało przewieźć Staniszewską do szpitala Dzieciątka Jezus.

Gdy wkrótce potem przybyła zawiadomiona o zajściu policja i przeprowadziła dochodzenie, ustaliło się, że tłem wszystkiego był mężczyzna.

Kobietą, która dokonała napaści okazała się niejaka Florentyna Pawlakowa, zamieszkała przy ulicy Prądzyńskiego 3.

Niewiastę tą dręczyła od dłuższego czasu zazdrość, albowiem wiedziała ona, że mąż jej stał się zbyt częstym gościem wdowy Staniszewskiej i że nawet... ofiarował jej swoją fotografję.

Pod pretekstem zwrotu tej właśnie fotografji, Pawlakowa przybyła do Staniszewskiej, wywołała z nią awanturę, a potem pokrajała ją brzytwą.

Dodać należy, że Staniszewska jest matką 4-ga drobnych dzieci, które obecnie pozostały chwilowo bez opieki.

Piorun uderzył w wieżę kościoła

LONDYN, 12.4. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W czasie szalejącej burzy, połączonej z piorunami i gradobiciem w mieście indyjskiem Kottayama uderzył piorun w wieżę kościoła, w którym właśnie odbywało się nabożeństwo. 5 osób zostało zabitych, 30 odniosło ciężkie poparzenia.

27-my DZIEŃ CIĄGNIENIA

V kl. Loterji Państwowej

3000 nr. 9890.
2000 n-ry: 3342 3927 23343 32350 84000 104964 118513.
1000 n-ry: 3962 7838 13515 18557 33804 37899 41152 54231 57820 59358 73083 73325 85492 103457 107297 113646.
600 n-ry: 375 2318 6542 11033 12097 17744 19401 22042 24406 28374 31042 44538 48264 52965 59716 81580 85033 87229 88293 89120 93619 94126 109211 113931 116780 123614 128951.
500 n-ry: 15466 24398 37854 55007 56832 59678 65194 74936 75927 76639 78457 82669 83444 90187 95487 105721 107351
400 n-ry: 1343 1423 1931 2350 2479 2655 2958 2966 5440 5484 6073 6379 7471 9670 11652 12046 12618 12959 13832 14396 14529 14669 15436 16248 19003 19524 21097 21606 22694 23028 24281 24549 25240 25710 26253 26472 25548 28031 29864 31079 32829 36025 36026 36768 37009 37257 37650 38101 38310 38310 38615 39325 41496 41994 43041 44987 45323 46523 47453 47457 47469 49214 49869 49998 50430 50669 50752 50879 51831 55736 55368 56669 56714 58772 59216 60445 61132 61339 61430 63573 64739 64983 65629 65634 66317 67231 67522 67569 67683 68832 69720 71254 71494 72598 7954 73553 74056 75465 75722 75822 75909 77117 77995 78255 79335 79714 79845 79912 80735 81254 81624 81938 82313 84160 84658 85653 86130 87561 87561 87853 88902 89727 89925 90312 93266 93495 93519 93982 94490 94670 95112 95332 95826 96122 96355 98527 98582 99066 99520 100093 101254 102718 103823 103888 104620 104934 105076 108041 108167 108565 108982 110350 110415 110511 110692 111638 111849 114480 114581 114708 114902 114917 115050 115582 115852 115999 116669 117409 121001 122330 122463 122475 122549 122879 129716 125545 126097 126274 127077 127708 128213 128336 129314 129659.

Lokaut w saksońskim przemyśle metalurgicznym

Lokaut objął 250,000 robotników

BERLIN, 12.4. (PAT). W dniu dzisiejszym ogłoszony został w przemyśle metalurgicznym w Saksonji obszerny lokaut, który obejmuje 250,000 robotników, wobec rozbicia się dotychczasowych rokowań. Sąd rozjemczy zaproponował dzisiaj rozpoczęcie nowych pertraktacyj przy współudziale rozjemcy.

Na propozycje te fabrykańci zgodzili się niezwłocznie, podczas gdy organizacje robotnicze zastrzegły sobie czas do namysłu celem wyznaczenia swego przedstawiciela. Termin zebrania się izby rozjemczej wyznaczono na poniedziałek przyszłego tygodnia.

Niezależnie od tego przedsiębiorcy oświadczyli, że wobec stanowiska organizacyj robotniczych zmuszeni są niezwłocznie przeprowadzić uchwalony lokaut.

Zuchwały napad zamaskowanych bandytów

Po steroryzowaniu domowników rabusie zabrali 1520 zł. i biżuterję

BYDGOSZCZ, 12.4. (AW). W nocy dnia 10 b. m. dokonano w Małych Jeziorkach śmiałego napadu bandyckiego na rodzinę niejakiego Timma. 2-ch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w browningi wtargnęło przez okno do mieszkania, gdzie po sterroryzowaniu domowników zmusili ich do wydania gotówki i kosztowności.

Po zrabowaniu 1520 zł., biżuterji, strzelby i t. p., bandyci odeszli grożąc, iż w razie wszczęcia alarmu stojący na straży bandyta zastrzeli niezwłocznie śpiących w przyległej izbie synów Timma i spalić dom. Dopiero nad ranem Timmowie zaalarmowali sąsiadów a wszczęty pościg nie dał rezultatów.

USTAWA
o postępowaniu doraźnem

Najistotniejszą cechą — szybkość. — Bez śledztwa. — Wyłączeni z pod postępowania doraźnego.

Jednocześnie z nowym kodeksem postępowania karnego ogłoszona została w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ustawa o postępowaniu doraźnem. Nowe prawo wchodzące w życie dnia 1 lipca 1929 roku nie stanowi w prawodawstwie naszem novum.

Po raz pierwszy postępowanie doraźne wprowadziła w Państwie naszem „Ustawa w przedmiocie sądów doraźnych" z dnia 30 czerwca 1919 r. Ustawa z 1919 r. wywołana była koniecznością społeczną, to jest potrzebą walki z rozwielmożnionym po zakończeniu wojny bandytyzmem. Surowa ta ustawa, nowelizowana kilkakrotnie, przetrwała na ziemiach b. zaboru rosyjskiego do dnia 1-go stycznia 1928 r. W chwili obecnej postępowanie doraźne na obszarze wymienionym nie istnieje i sprawy tym trybem będą mogły być sądzone poczynając od 1 lipca roku przyszłego.

Nowa ustawa jest obszerniejsza, od prawa poprzedniego, liczy ona 35 artykułów, ujętych w 3 rozdziały.

Na pytanie zasadnicze, kiedy postępowanie doraźne może być zarządzone, znajdujemy na wstępie odpowiedź, iż może je zarządzać Rada Ministrów odnośnie do pewnych przestępstw o ile 1) szerzą się one w sposób szczególnie niebezpieczny dla porządku publicznego, lub co stanowi novum, 2) jeśli grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw. Postępowanie doraźne, tak jak i stan wyjątkowy, można zarządzić bądź na całym obszarze Państwa, bądź na poszczególnych jego częściach.

Postępowaniu doraźnemu podlega nietylko sprawca bezpośredni przestępstwa np. zabójca osoby urzędowej, lecz także podżegacz i pomocnik sprawcy. Do odpowiedzialności w postępowaniu doraźnem pociągnięty jest podżegacz i pomocnik nawet w tym wypadku, gdy zabójstwo nie zostało spełnione, lecz zamiar występny przejawił się tylko w usiłowaniu. Postępowanie doraźne jest środkiem wobec przestępców wyjątkowym i dlatego winno być natychmiast uchylone, mówi ustawa, jeśli ustały przyczyny, dla których je wprowadzono np. jeśli ustały napady rabunkowe na danym obszarze.

Najistotniejszą cechą omawianego postępowania jest szybkość i tem się tłumaczy przepis nowego prawa, iż postępowanie doraźne odbywa się bez śledztwa. Z chwilą więc spełnienia przestępstwa np. rozboju ulegającego ściganiu w trybie doraźnym, władzą, która wszczyna właściwe kroki, jest policja. Pierwszym obowiązkiem policji jest zawiadomienie właściwego prokuratora o spełnionem przestępstwie.

Od tej chwili wszystkie nici sprawy trzyma w ręku prokurator, posiłkując się w czasie swych dochodzeń aparatem policyjnym, oraz przekazując szczególne czynności sędziom śledczym i sędziom grodzkim. O tem, czy sprawca przestępstwa danego przebywać ma do czasu rozprawy na wolności, lub nie, decyduje faktycznie prokurator, gdyż jego wnioski w tym przedmiocie wiązać będą sędziów śledczych i sędziów grodzkich. Tymczasowe aresztowanie osoby zatrzymanej pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeprowadza sędzia śledczy, lub sąd grodzki.

Następną fazą postępowania doraźnego jest sporządzenie aktu oskarżenia. Termin tu jest dłuższy, niż w dawnej ustawie. Akt winien być wniesiony najpóźniej dnia 21-go od daty ujęcia oskarżonego, a dnia 90 od daty spełnia przezeń przestępstwa.

Powyższy przepis stanowi poważną gwarancję dla oskarżonego. W ustawie z 1919 roku postępowanie całe, łącznie z wyrokiem trwać mogło najwyżej około miesiąca, gdyż 14-dniowy termin dla dochodzeń prokuratorskich liczony był od daty zawiadomienia prokuratora o przestępstwie. Obecnie prawodawca wyznacza na dochodzenie prokuratorskie okres trzymiesięczny, dzięki czemu mozolna i odpowiedzialna praca prokuratora przyczynić się będzie mogła istotnie do wyjaśnienia wielu okoliczności sprawy m. in. do dokonania ekspertyzy i t. p.

Postępowanie doraźne niedopuszczalne będzie wobec osób, które nie ukończyły lat 17, przeciw obłożnie chorym i kobietom brzemiennym. Prokurator, jak i w prawie dawnem, może wnosić o wszczęcie w danej sprawie postępowania zwykłego wobec braku dostatecznego materjału, poszlak i t. p.

W sprawie rozpatrywanej doraźnie wyrokuje trzech sędziów sądu okręgowego. Dla zapewnienia bezpieczeństwa sądu, w razie niewystarczalności policji może być użyta asystencja wojskowa. Termin rozprawy wyznacza się 1 dnia od daty wpłynięcia do sądu aktu oskarżenia.

Oskarżony do czasu rozprawy winien przebywać w areszcie. Świadkowie i biegli mogą być sprowadzeni na rozprawę pod przymusem, co tłumaczy się niemożliwością odraczania rozprawy, prowadzonej trybem doraźnym. Wszelki balast utrudniający odpowiedzialną pracę sądu jest z procesu usunięty, nie wolno więc wytaczać powództwa cywilnego.

Udział obrońcy oskarżonego jest konieczny, co stanowi również gwarancję w kierunku objektywnego ustalenia prawdy materjalnej w sprawie.

Od wyroków i decyzji sądu doraźnego od wołań niema. Karę śmierci wykonywa się w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku.

Dla dopełnienia obrazu postanowień nowej ustawy podkreślić należy w materji wymiaru kary, iż za czyny zagrożone w kodeksie karą conajmniej ciężkiego więzienia np. za zabójstwo osoby urzędowej, należy wymierzyć w postępowaniu doraźnem karę śmierci.

K. K.

Za czy przeciw Poincare'mu

Paradoksy francuskiej kampanji wyborczej

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

PARYŻ, w kwietniu 1928 r.

Znanem jest określenie djagnostyczne: „la guérison apparente" (pozorne wyzdrowienie), wskazujące, że wprawdzie proces tuberkuliczny w płucach chorego już się zakończył, lecz, że przy najmniejszej nieostrożności, popełnionej przez pacjenta, bakterje — żyjące wciąż jeszcze w sztucznie zasklepionem ognisku gruźliczem — wznowią swoją destrukcyjną pracę i ze zdwojoną bodaj nawet siłą. Lekarz musi — w tym właśnie okresie kuracji — czuwać z wytężoną troskliwością nad rekonwalescentem, bacząc pilnie, by prowadził on regularny tryb życia i unikał wszelkich wysiłków psychicznych, lub fizycznych. Oczywistem jest już dzisiaj dla każdego polityka odpowiedzialnego, dla każdego leadera partyjnego, a co ważniejsza — dla każdego kandydata czołowego, że cały niemal kraj zapatruje się na istotę teraźniejszej kampanji wyborczej pod kątem widzenia ustabilizowanego franka, którego organizm zdradza wszelkie objawy „pozornego wyzdrowienia". W opinji publicznej zakorzeniło się niezmiernie głęboko przekonanie, że walutę francuską wyleczył ze śmiertelnej prawie choroby wyłącznie Poincaré, i że on tylko jeden może niebezpieczeństwo katastrofalnej recydywy zażegnać. Odmienne poglądy wypowiadane są, rzecz prosta, przez socjalistów i przez skrajnie lewicowe skrzydło dyssydentów radykalnych; o komunistach się nie mówi, gdyż ci zwalczają gwałtownie i zasadniczo każdy rząd „kapitalistyczno - burżuazyjny".

Zagadnienie kampanji wyborczej przedstawiałoby się więc na pierwszy rzut oka wcale nie tak zawile, gdyż w grę, właściwie mówiąc wchodziłyby dwa zaledwie obozy: jeden obejmujący znakomitą większość uprawnionej do głosowania ludności i wyznającej dogmaty wiary politycznej, głoszonej przez Poincaré'go, oraz drugi — liczebnie bez porównania słabszy, lecz wyraźnie zmierzający ku ujęciu władzy w swoje ręce z bezwzględem wy kluczeniem obecnego premjera. Słowem, wybory odbywałyby się pod hasłem wielce uproszczonem: pro, lub contra Poincaré...

W istocie wszakże sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana. Przedewszystkiem zachodzi ta ważna okoliczność, że Poincaré'mu nie sposób przylepić absolutnie żadnej etykiety partyjnej, uprawniającej do posługiwania się w agitacji wyborczej jego olbrzymim dziś autorytetem osobistym. Posiada on bowiem swoją własną indywidualność polityczną, niedającą się ująć w ramy jednostronnych programów zbyt doktrynerskich zażywczaj. Nacjonalistycznej prawicy nie na rękę są jego zbyt radykalne poglądy w kwestji rozdziału Kościoła od państwa, coraz wyraźniejsze skłanianie się ku koncepcjom dyplomatycznym Brianda w zakresie stosunku do Niemiec, manifestacyjna współpraca z przywódcami radykałów, etc... Odwrotnie zaś, umiarkowaną nawet lewicę krępuje stanowczość jego w dziedzinie sanacji finansowej, przeprowadzanej drogą obkładania ludności wysokimi podatkami pośrednimi, energja, z jaką przeciwstawia się on zbyt daleko idącemu „thoiryzmowi", nie zrównoważonego odpowiedniemi kompensatami ze strony Berlina, stały kontakt z grupą parlamentarną, reprezentującą interesy potężnej finansjery i wielkiego przemysłu, etc. W swoich wystąpieniach publicznych kandydaci na deputowanych lawirować przeto muszą wciąż pomiędzy obroną haseł partyjnych, sprzecznych często z polityką obecnego gabinetu, a jawnem oświadczeniem się za dotychczasową gospodarką Poincaré'go, wzbudzającą bezwzględne zaufanie w szerokich masach wyborców, na prowincji zwłaszcza, troszczących się za dotychczasową gospodarką Poincaré'go, wzbudzającą bezwzględne zaufanie w szerokich masach wyborców, na prowincji zwłaszcza, troszczących się w pierwszej mierze o losy franka i przyszłość z takim mozołem ciułanych oszczędności. „Le Français moyen", to jest przeciętny obywatel kraju — drobnomieszczanin, chłop, a poniekąd i robotnik, stroniący od bibuły partyjnej, wymaga dziś uszanowania demokratycznych urządzeń republikańskich, oraz faktycznego dokonania stabilizacji walutowej. Inne zagadnienia są mu, w gruncie rzeczy, najzupełniej obojętne. O wiele więcej obchodzą go sprawy lokalne jego departamentu, aniżeli najaktualniejsze problemy wielkomocarstwowej polityki francuskiej...

W niemniej trudnem położeniu znajduje się opozycja, wśród której rej wodzą socjaliści. O zdobyciu przez nich większości w przyszłej Izbie Deputowanych mowy być nie może — nadto demonstracyjnie odbył się bankiet w Carcassone, urządzony na cześć Poincaré'go, a na którym po prawicy premjera siedział Sarraut, ex-prezes stronnictwa radykalno - socjalistycznego.

Z drugiej strony, już niemal absolutnie wykluczone jest wszelkie, chociażby przelotne porozumienie przedwyborcze pomiędzy socjalistami a komunistami. Rozłam pomiędzy II-gą a III-cią Międzynarodówką pogłębia się z dnia na dzień. „Humanité" w każdym numerze miota, z polecenia Moskwy, gromy na „zdrajców proletarjatu, parobków kapitalizmu, sojuszników Poincaré'go, etc.". Niema bodaj ani jednego wiecu robotniczego w Paryżu, podczas którego nie dochodziłoby do formalnych bójek socjalistów z komunistami.

Z. Kl.

Glenn G. Gravatt Przedruk wzbroniony

PORWANY

6)

— Zaczynam rozumieć — powiedziałem do Browna — lecz powiedz mi pan, skąd pan wziął adres mieszkania Annie?

— Rozmawiając z policją, poleciłem wypuścić aresztanta Slima i obserwować go. Wiedziałem z pewnością, że ten mimowoli poprowadzi nas do innych członków bandy. Późniejsze wypadki dowiodły, że miałem słuszność. Chodził przez pewien czas po ulicach, jeździł koleją nadpowietrzną, i wkońcu, przypuszczając, że już dłużej nie śledzą, poszedł wprost do mieszkania Annie. Nasi dwaj detektywi sprawili się świetnie i kiedy go wyśledzili, że jest już w mieszkaniu Annie, zatelefonowali do mnie.

— Nie powinno być kombinacji wypadków, dla której rozum ludzki nie może znaleźć wyjaśnienia. Pozwólcie mi państwo wskazać możliwą linję myśli i zobaczymy, jak bliscy będziemy prawdy. To jest, przyznaję, imaginacją, lecz jak często wyobraźnia jest matką prawdy! Przypuśćmy, że kiedy łup zrabowany w Security Banku podzielono między wspólnikami, Slimowi, na nieszczęście, przypadł banknot 1000 dolarowy. Widzi więc doskonale, że posłuży on policji za poszlakę. Trudno identyfikować małe banknoty, lecz 1000 dolarów nadzwyczaj łatwo. Początkowo chce go zniszczyć, lecz robi mu się żal pieniędzy i postanawia przechować go gdzieś, dopóki nie zapomną o napadzie na bank, i będzie go można bez obawy puścić w obieg. Mniej więcej wtedy Slim dowiaduje się, że policja już mu depcze po piętach. Mniejsze banknoty poumieszczał już na rozmaitych kontach w bankach, ale nie wie, gdzie ukryć 1000 dolarów. Przychodzi mu świetna myśl. Składa go, wsuwa między talję kart, związuje ją wstążeczką i dla wszelkiej pewności, zamiast trzymać w swojem mieszkaniu, zawija go w papier i od daje na przechowanie do hotelu. Wkrótce potem aresztują Slima, lecz udaje mu się oddać numerek Annie, która bezwątpienia jest jego kochanką, lub przynajmniej przyjaciółką, której można zaufać. Policja niema wprawdzie żadnych dowodów, lecz zatrzymuje Slima jako podejrzanego, głównie na zasadzie konfrontacji z urzędnikami bankowymi. Wolf i nieznana kobieta postanawiają dzielić się z resztą bandy i postanawiają zdobyć banknot dla siebie. Annie jedzie do hotelu swoim autem, podczas, gdy Sparrows towarzyszy jej taksówką, aby być pomocnym w razie potrzeby. Wolf, skąd się wziąłeś akurat w tym momencie w hotelu Roosevelt? Skąd wiedziałeś, że mój młody przyjaciel-dziennikarz został posłany przez Annie do hotelu po pakiecik?

— Pan tyle wie, panie Brown — powiedział Wolf z ironją — że ja panu nic mówić. Proszę, niech pan opowiada dalej!

— Zresztą jest to drobiazg. Ale, Annie, czy rzeczywiście wzięłaś tego młodego człowieka za znajomego, kiedy nań kiwnęłaś?

— Nie, odpowiedziała piękna, jak zwykle, ale zwarzona nieco Annie, — udałam, że biorę go za kogoś znajomego, licząc, że będzie tak lepiej, aniżeli zaczepić go wprost i prosić o odebranie pakieciku. Wiedziałam, że Wolf chce zdobyć pakiecik, lecz przypuszczałam, że go „nabiorę", posyłając nieznajomego.

— A więc — ciągnął rozwiązywacz łamigłówek — widzieliśmy, że fotografje zostały zrabowane zamiast talji kart. Annie zaś wymyśliła że chcą ją oszukać; daje znak Sparrowsowi i ten zawozi mego przyjaciela do starego studjo, rendez-vous całej bandy, i więzi go, dopóki nie przyjedzie. Tam następuje rozmowa telefoniczna, przeznaczona dla Wolfa, z kobietą, prowdopodobnie jego kochanką, która właśnie dowiedziała się o miejscu schowania banknotu, jakie to informacje, jeżeli zapamiętuje pamiętacie, Wolf już posiadał. Dotychczas to wszystko, co państwu opowiadałem, jest tylko wyobraźnią, przypuszczeniem, możliwą linją myślową, lecz skombinowane z logicznem rozumowaniem, zbliża nas do prawdy, co potwierdzają zresztą fakty, które znamy. Np. wiemy, że banknot 1000-dolarowy został skradziony: że ro biono poszukiwanie salto-mortale, albo poprostu zwykłą talję katr.

— Wiedziałem, czego szukać w mieszkaniu Annie. To był wielki krok naprzód. Ona była ostatnią osobą, będącą w posiadaniu talji, a więc ona ukryła banknot, lub oddała go komuś na przechowanie. Kiedy rozglądałem się pomieszkaniu, zauważyłem w kuchni szklankę wody. Mało ważny przedmiot, lecz, jak wspominałem, musimy nietylko patrzeć, ale i obserwować.

— Kiedy Annie pobiegła do kuchni, zaraz zauważyłem, że z szlanki ubyło trochę wody. Czyż osoba w takiej sytuacji zatrzymywałaby się, żeby się napić wody? W pierwszej chwili myślałem, że połknęła kapsułkę z trucizną. Lecz zauważyłem lekkie zabarwienie jej warg i zrozumiałem, że Annie uczyniła ostatni wysiłek, aby ukryć niezbity dowód i połknęła banknot. Co, nie wiecie państwo, że atrament schodzi z banknotu? Nie wszystek, lecz trochę — tak. Spróbujcie zwilżyć banknot i pocierajcie go palcem. A więc przyjechaliśmy do szpitala, i oto jest rezultat, który przewidywałem. A teraz zawieźmy naszych więźniów na najbliższej stacji policyjnej. Mam nadzieję, że nie opuściłem żadnego szczegółu, który mógłby panów jeszcze interesować. Bardzo jestem rad z wieczoru, moi panowie, gdyż, wspomniałem, moją nagrodą jest intelektualna radość z rozwiązania zagadki.

Nie dodam nic do wyjaśnień Browna. Były one zupełnie ścisłe, nasi więźniowie potwierdzili później wszystkie szczegóły. Oto cała historja napada na Security Trust et Savigs Bank. Tajemnica dziewczyny w szeroum aucie została wyjaśniona, a Brown rozwiązał jeszcze jedną łamigłówkę.

KONIEC.

KRONIKA

Piątek, 13 kwietnia, Hermenegilda Kr. W.
Sobota, 14 kwietnia, Walerjana i Just.

TEATRY.

Teatr Miejski — N. O. S.
Kameralny — Jastrząb.
Popularny — Wesoła wdówka.
Gong — Siadaj pan".

KINA:

Apollo — „Zygano".
„Belle-Vue" — II serja: Pociąg błyskawiczny
Casino — Miłość Joanny Ney.
Corso — California.
Czary — Dziewczęta pod kontrolą.
Dom Ludowy — Niemy oskarżyciel.
Era — W spelunkach i salonach Paryża.
Grand-Kino — Przeznaczenie.
Imperial — Żyd, wieczny tułacz.
Mimoza — I. Ofiary rozwodu i II Żona na dwa tygodnie.
Mewa — Książę Czarnych gór.
Oświatowy — Dwanaście diamentów.
Odeon — Królewicz się bawi.
Oaza — Męka Chrystusa.
Resursa — Zakazana dzielnica Algieru.
Splendid — Zdobywca serc.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Żart losu.
Syrena — Gehenna jeńców.
Venus — Korsarze puszczy.

Prosimy pp. dyrektorów, względnie kierowników kino-teatrów, aby we własnym interesie nadsyłali zawiadomienia o zmianie programu, celem zamieszczenia w kalendarzyku, najpóźniej do godziny 6 wieczór w przeddzień premjery.

KALENDARZYK ZEBRAŃ W „RESURSIE"

14 kwietnia o godz. 5-ej po poł. Cech malarzy (mistrzów).

15 kwietnia o godz. 3 po poł. Gospoda czel. zdunów.

15 kwietnia o godz. 9.30 rano Gosp. czeladzi blacharskich.

15 kwietnia o godz. 3 po poł. Gosp. czeladzi ślusarskich.

Nie pomoże blansz i róż

Minęły już czasy,
Gdy niewiasty urocze
Miały płci swej ozdobę:
Długie, piękne warkocze.
Teraz od lat już kilku
Ciągle słyszy się głosy:
„Nowoczesne kobiety
Winny krótkie mieć włosy!"
Gdy pytano, dlaczego
Krótkie włosy tak modne,
Panie na to mówiły:
„Bo czesanie wygodne!"
Z krótką jednak czuprynką
Był też kłopot niemały:
Ondulować ją czasem
Trzeba było dzień cały.
Jęły wtedy tłumaczyć:
Głupstwo w życiu wygoda,
Grunt, że każda kobieta
W tem czesaniu jest młoda.
I niejedna babina
Co pół setki lat miała,
By udawać podlotka —
Włosy sobie ścinała.
Jabym lepiej jej radził:
„Niech ogoli swą głowę,
Wtedy będzie wyglądać,
Jak niemowlę dwudniowe".

Gogo.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 13 kwietnia dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9). (p)

Zapotrzebowanie robotników do Francji

1925 robotników może uzyskać pracę

Do Francji zapotrzebowano 1925 robotników i robotnic do robót w kopalniach, rolnych i przemysłowych.

Rekrutacja robotników wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych odbywać się będzie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, pozostali robotnicy zaś po zbadaniu ich przez lekarza zostaną wysłani na miejsce pracy do Francji. (bip)

Delegacja Polskich Zw. Zaw. u p. wojewody

P. poseł Waszkiewicz prosił o interwencję w sprawie przyjmowania pracowników do robót sezonowych

Wczoraj p. Wojewoda przyjął delegację Polskich Związków Zawodowych w sprawie miejskich robotników sezonowych.

Poseł Waszkiewicz imieniem delegacji prosił pana Wojewodę o interwencję w sprawie nieprzyjęcia przez Magistrat 400 robotników, którzy byli zatrudnieni na robotach miejskich w r. ub. Są to roobtnicy, którzy należą do Związków Polskich lub Chrześcijańskich.

Pomiędzy tymi robotnikami są tacy, którzy w Magistracie pracowali od kilkunastu lat, ludzie obarczeni licznymi rodzinami.

Delegacja domagała się, aby Magistrat zatrudnił wszystkich starych robotników, a przy przyjmowaniu nowych uwzględniał przedewszystkiem jedynych żywicieli rodzin.

Pan Wojewoda oświadczył- że podziela w zupełności pogląd delegacji.

Pan Wojewoda odbędzie w tej sprawie konferencję z p. Prezydentem Zeimięckim, starając się skłonić Magistrat, aby przyjął do pracy starych robotników.

Udogodnienia komunikacyjne dla mieszk. przedmieść

Przesiadka 10 groszy. Odjazd tramwaju co 5 minut.

Onegdaj odbyło się w Magistracie posiedzenie delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich. Pan wiceprezydent Rapalski wskazał, że doszło do porozumienia w myśl którego przesiadanie (korespondencja) z tramwajów miejskich do tramwajów linij dojazdowych w granicach miasta będzie kosztować 10 groszy.

Zakomunikował również, że dyrekcja kolei dojazdowych zgodziła się na postulat Magistratu, by od krańcowych stacyj tramwajów dojazdowych kursowały specjalne pociągi do punktów, w których stykają się linje miejskie i dojazdowe, nie co kilkadziesiąt minut, jak dotychczas, lecz co 5 lub 7 minut. Wreszcie pan wiceprezydent Rapalski wskazał, że Magistrat wystąpił do dyrekcji kolei dojazdowych z propozycją co do zmiany niektórych jeszcze punktów, tyczących się sprawy uzgodnienia komunikacji tramwajowej miejskiej z dojazdową.

Tragiczny skok z trzeciego piętra

18-letnia samobójczyni walczy ze śmiercią

Wczoraj o godzinie 11-ej i pół przed południem miał miejsce wstrząsający wypadek przy ulicy Kamiennej 9. W pewnej chwili znajdujący się na podwórzu dozorca spostrzegł, że w mieszkaniu niejakiego Lipszyca na III-ciem piętrze otworzyło się okno i na parapecie stanęła jakaś młoda kobieta.

Nim dozorca zdołał krzyknąć, kobieta skoczyła z okna na bruk podwórza. Z pękniętej czaszki płynęła krew. Dozorca wszczął alarm. Wszyscy lokatorzy zbiegli się na miejsce wypadku i rozpoznali w desperatce kuzynkę Lipszyca — 18-letnią Pesę Boms, zamieszkałą w Zgierzu, która do Lipszyca przyjechała na święta.

Wobec stanu zupełnej nieprzytomności desperatka nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień, zawezwanemu niezwłocznie posterunkowemu.

W mieszkaniu Lipszyca w chwili, gdy Bomsówna dokonała straszliwego czynu nie było nikogo. Dającą słabe oznaki życia desperatkę odwiózł lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala św. Józefa. Oniosła ona złamanie obu nóg, pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Lekarze nie mają żadnych nadziei utrzymania jej przy życiu.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całej dzielnicy. (p)

Echa rozprawy nożowej przy ul. Rzgowskiej

Za poranienie przechodnia 3 lata więzienia

W dniu 30 października 1927 roku, około godziny 7-ej wieczorem niejaki Bolesław Wojciechowski, idąc do fabryki w towarzystwie Bronisława Spałka, zatrzymał się na Czerwonym Rynku przy ul. Rżgowskiej. Spałek wszedł do budki po bułki, do stojącego zaś na ulicy Wojciechowskiego podszedł znajomy jego, Władysław Łuczyński. W czasie gdy rozmawiali, zbliżyło się do nich dwóch osobników, trzymających się pod ręce. Osobnicy ci wszczęli z Wojciechowskim i Łuczyńskim awanturę.

Jeden z nich, jak się później okazało, Jan Kłosiński, spoliczkował Łuczyńskiego, Wojciechowskiego zaś uderzył ręką w pierś. Towarzysz Kłosińskiego schwycił go za rękę i odciągnął, jednak awanturnik wyrwał się i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kłosiński, zostawszy sam, zrzucił marynarkę i odpiąwszy szeroki pas rzemienny, chciał uderzyć nim Wojciechowskiego. W tym momencie Wojciechowski schwycił za koniec pasa i usiłował wyrwać go Kłosińskiemu.

W czasie szamotania się Kłosiński wyjął z kieszeni otwarty nóż składany i pchnął nim Wojciechowskiego dwa razy w lewy bok i brzuch. Na krzyk przyglądających się bójce, Wojciechowski puścił pas, Kłosiński zaś skorzystał z tego i rzucił się do ucieczki w kierunku Czerwonego Rynku, lecz tam zagrodzili mu drogę przechodnie. Wówczas zawrócił i przebiegłszy przez ulicę, wpadł do posesji nr. 50 przy ul. Rżgowskiej, gdzie ukrył się na strychu. Wślad za nim podążyli: broczący krwią Wojciechowski, Spałek i Łuczyński oraz przchodzący podówczas posterunkowy Stankiewicz wraz ze zgromadzonymi przechodniami. Zatrzymany Kłosiński podczas sprowadzania go ze schodów wyrwał się i usiłował zbiec. Skoczył naprzód i pchnął zagradzającego mu drogę Łuczyńskiego tak silnie, że ten spadł ze schodów i złamał prawą nogę powyżej kolana. Kłosiński usiłując zbiec, stoczył się ze schodów i został powtórnie przytrzymany.

W dniu wczorajszym Kłosiński znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi i został skazany na 3 lata więzienia.

Pożar lasu koło Zgierza

Spaliło się 12 morgów zagajnika

W dniu wczorajszym o godzinie 4-ej nad ranem pociąg, zdążający z Kalisza do Warszawy via Koluszki, przejeżdżając koło Helenówka pod Zgierzem, zaprószył iskrami młody zagajnik, który w ciągu kilkunastu minut stanął w płomieniach.

Ogień rozszerzał się z niesłychaną szybkością, zagarniając coraz to większe przestrzenie zagajnika.

Pożar trwał przeszło 3 godziny, budząc panikę wśród okolicznych mieszkańców. Na miejsce przybyła cała straż ochotnicza zgierska, która przystąpiła do energicznej akcji zapobiegawczej.

Wraz z ludnością okoliczną strażacy przystąpili do wyrąbywania drzew, nie chcąc dopuścić do przerzucenia się płomieni na las stary, znajdujący się w bezpośredniej bliskości płonącego zagajnika.

O godzinie 7-ej rano pożar ustał . Ogółem spaliło się 12 morgów zagajnika. Straty znaczne, choć jeszcze nie obliczone. (p)

Magistrat czyni zabiegi o pożyczkę

Magistrat łódzki prowadzi od pewnego czasu pertraktacje w sprawie uzyskania kilkumiljonowej pożyczki na cele budowy kanalizacji oraz domów robotniczych. Jak się obecnie dowiadujemy pertraktacje w tej sprawie Magistrat prowadzi z pełnomocnikami banków angielskich.

W dniu jutrzejszym pp. prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Rapalski wyjeżdżaja ponownie do Warszawy, gdzie odbywać się będą dalsze pertraktacje w sprawie uzyskania pożyczki.

Konferencja będzie trwała 3 dni i jest nadzieja, że wynik jej będzie korzystny dla Magistratu Łodzi. Na konferencję przybywają specjalnie do Warszawy pełnomocnicy banków angielskich. (p)

Wyciąg z ksiąg stałej ludności

może otrzymać każdy obywatel m. Łodzi

Starostwo Grodzkie m. Łodzi wydaje dowody osobiste wyłącznie na podstawie wyciągów z ksiąg stałej ludności, do których są zapisani petenci.

Ponieważ wiele osób celem otrzymania wyciągu z ksiąg stałej ludności zwraca się do kosztownych a zbytecznych pośredników, Magistrat powiadamia zainteresowanych, że wyciągi pomienione można otrzymać w Biurze Ksiąg Stałej Ludności przy Magistracie m. Łodzi (Plac Wolności 14, pokój Nr. 5).

Biuro to wydaje wyciągi dla osób zapisanych do ksiąg ludności stałej m. Łodzi oraz — w razie potrzeby — pośredniczy w otrzymaniu wyciągów takich dla osób, zapisanych w innych gminach miejskich lub wiejskich — za normalną opłatą kancelaryjną, bez składania podania.

Roboty sezonowe już się rozpoczęły

W dniu 1 kwietnia rozpoczęły się roboty sezonowe na plantacjach miejskich, przyczem zostało zatrudnionych kilkuset robotników. W poniedziałek przyszłego tygodnia zostanie zatrudniona druga partja robotników, składająca się również z kilkuset osób.

Przy robotach brukarskich również jest zatrudnionych kilkaset osób. W pierwszych dniach maja zostaną wysłane większe zastępy robotników do kopania fundamentów pod mające się budować domy robotnicze na polesiu Konstantynowskiem.

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

(Program warszawski, fala 1111).

PIĄTEK, 13-go kwietnia
12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej
15,00—15,20 Komunikaty.
15.20—15,30 Przerwa
15,30—15,55 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Wiosna ludów, wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz
15,55—16,20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Leteratura polska po roku 1863, wygł. dr. Zygmunt Szweykowski
16.20—16,40 Przegląd wydawnictw perjodycznych, omówi prof. H. Mościcki
16,40—17,05 Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner
17,20—17,45 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. W domu i mieście Albrechta Dürera, wygł. prof. Asanka-Japołł
17,45 Koncert w wykonaniu orkiestry domrzystów, pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego
18,55—19.05 Przerwa
19,05—19,15 Komunikat rolniczy
19,15—19,30 Rozmaitości
19,30—19,55 Odczyt p. t. Rekord dla wszystkich. Dział Sport i wychowanie fizyczne, wygł. J. Szyszko - Bahusz.
19,55—20,15 Pogadanka muzyczna z cyklu Dzieje muzyki, wygł. prof. St. Niewiadomski
20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej
22,00—22,30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Z POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.

Przerwane z powodu feryj świątecznych wykłady teorji kooperacji w lokalu Powszechnej Sp. Spoż., Ogrodwa 72, zostają wznowione w sobotę dnia 14 kwietnia b. r.

Prelekcję p. t. Adam Smith i szkoła liberalna — wygłosi o godz. 7-mej wieczorem p. Jan Augustyniak. Pozostali prelegenci poprowadzą ciąg dalszy już wykładanych przedmiotów.

Przed zjazdem Harcerstwa Polskiego

Zjazd odbędzie się w dn. 14 i 15 kwietnia

Jak już donosiliśmy VIII Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego zwołany został do Łodzi na dzień 14 i 15 b. m.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się Odprawa Komendantów Chorągwij. W piątek odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej.

Obrady Zjazdu Walnego poprzedzi uroczyste nabożeństwo, odprawione przez J. E. Ks. Biskupa D-ra Tymienieckiego w kościele św. Krzyża o godzinie 9.30 rano. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 11-ej w auli Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego, przy ul. Sienkiewicza 46.

W pierwszym dniu obrad wygłoszony zostanie referat oraz sprawozdania różnych instytucyj harcerskich.

W drugim dniu Zjazdu obradować będą poszczególne komisje, a następnie dokonane zostaną uzupełniające wybory do Rady Naczelnej.

Zjazd obecny mieć będzie wyjątkowo uroczysty charakter, gdyż zbiega się z dziesięcioleciem połączenia Związków Skautowych w Polsce, które nastąpiło na Zjeździe odbytem w Łodzi.

W drugim dniu Zjazdu Walnego Związku Harcerstwa Polskiego, t. j. 15-go b. m. Ks. Dr. Jan Mauersberger, Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego odprawi w kościele katedralnym przy ołtarzu św. Stanisława Kostki o godzinie 9.30 rano Mszę Św., poświęconą pamięci poległych harcerzy.

Komenda Zjazdu Walnego zaprasza na tę Mszę Św. rodziny i przyjaciół, oraz tych wszystkich, którym droga jest pamięć bohaterów - harcerzy poległych w obronie zagrożonej Ojczyzny w pamiętnych dniach najazdu bolszewickiego.

Ruch towarzystw

ŚWIĘCONE U OFICERÓW REZERWY R. P.

W dniu 15 kwietnia r. b. urządza Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Okręg Łódzki, święcone, na które zaprasza swych członków oraz niezrzeszonych Oficerów Rezerwy. Święcone odbędzie się o godz. 12-ej w lokalu restauracji „Tivoli".

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku przy ul. Piotrkowskiej 104 do soboty dnia 14 b. m. od godz. 18—20-ej.

TRADYCYJNE JAJKO W „PRACY POLSKIEJ".

W sobotę, dnia 14 kwietnia b. r. o godzinie 9 wiecz. Sekcja Biurowa Zw. Zawod. „Praca Polska" urządza dla swych członków i zaproszonych gości w lokalu swojem przy ul. Głównej Nr. 48 „Tradycyjne jajko", połączone z występami Koła Dramatycznego, Chóru i zabawą taneczną.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji i zaproszenia.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA
Przędzalniana 68.

W najbliższą niedzielę, dnia 15 kwietnia o godz. 5 popołudniu artyści Teatru Miejskie go odegrają po raz drugi w sali „Ogniska", Przędzalniana 68 przemiłą, wesołą komedję muzyczną p. t. „Lalka".

Niezwykle ciekawe sytuacje, zabawne nie porozumienia, miła muzyczka i doskonale pomyślane tańce złożyły się na całość, która na poniedziałkowej premjerze tej sztuki zdobyła sobie z miejsca całą licznie zebraną publiczność.

Udział biorą pp.: Dąbrowska, Niemirzanka, Puchniewska, Chodecki, Lisowski, Tatarkiewicz Jerzy i Tatarkiewicz Konstanty, który jednocześnie sztukę reżyseruje.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

„OPERA DZIECIĘCA".

Tow. Śpiew. im. Moniuszki powtarza w niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym wystawioną w święta piękną operę-baśń K. Prosnaka p. t. „Cud Królewny" urozmaiconą efektownym baletem pod kier. Wł. Majewskiego.

Bilety w kasie teatru przy ul. Ogrodowej Nr. 18.

Morderstwo na zabawie wiejskiej

Nieznani sprawcy mordu uszli bezkarnie

W dniu onegdajszym o godzinie 11 wieczorem wieś Chełmice, gminy Żydów, powiatu Kaliskiego stała się widownią strasznego morderstwa, dokonanego według wszelkiego prawdopodobieństwa na tle zadrości o kobietę.

W zagrodzie 21-letniego Konstantego Igna czaka, dość zamożnego gospodarza, odbywała się huczna zabawa.

W momencie, gdy Ignaczak tańczył z jedną z zaproszonych na zabawę dziewcząt, został wywołany na podwórze, gdzie rzekomo oczekiwał go młynarz w pewnej bardzo ważnej sprawie

Ignaczak, nie przeczuwając, iż był to jedynie podstęp ze strony nieznanych sprawców, czyhających na jego życie, bez obawy wyszedł na dwór.

Tu jednak zamordowany został trzema straszliwemi uderzeniami nożem w pierś.

Stało się to tak szybko, że nieszczęśliwy nie zdołał nawet krzyknąć. Przez pewien czas bawiący się nie zwracali uwagi na nieobecność gospodarza, a gdy jednak zaczęła się ona nadmiernie przedłużać, zaniepokojeni zaczęli go szukać.

Wówczas to właśnie paru gości, wyszedłszy na podwórze, natknęło się na leżącego w kałuży krwi Ignaczaka. Był on już martwy. O strasznym morderstwie powiadomiono posterunek policji, który zkolei powiadomił wszystkie okoliczne posterunki.

Za zbrodniarzami wdrożono energiczny pościg, który narazie jeszcze nie dał rezultatu. Policja jednakże jest już na tropie morderców. Zwłoki tragicznie zmarłego Ignaczaka zostały zabezpieczone do czasu zjechania komisji sądowo-lekarskiej. (p)

Groźny pożar we wsi

Spłonęło doszczętnie 13 gospodarstw

Nocy onegdajszej wynikł groźny pożar we wsi Sucha Wola gminy Rześnia, powiatu Radomskowskiego w zagrodzie gospodarza Antoniego Janiaka.

W mgnieniu oka cała zagroda stanęła w płomieniach, wobec zaś szalejącej wichury, gorejące głownie zaczęły zasypywać sąsiednie zagrody.

Wkrótce niemal połowa wsi przedstawiała jedno wielkie morze ognia.

Przerażeni mieszkańcy z ledwością ucho-dzili z płonących domostw, o uratowaniu zabytków zaś nie mogło być nawet mowy.

W morzu płomieni rozlegały się przerażające ryki palącego się żywcem inwentarza. W rezultacie straszliwej klęski żywiołowej 13 gospodarstw spłonęło doszczętnie.

Straty wynoszą zgórą 75.000 złotych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Rozpacz nieszczęśliwych pogorzelców jest nieopisana. (p)

Straszne skutki nieostrożnego przejazdu przez tor

Woźnica zabity, pięcioro dzieci poranionych

Wczoraj w nocy na linji kolejowej obok kolonji Utrata około Łasku pociąg osobowy Nr. 523, zdążający z Warszawy do Kalisza w pełnym biegu najechał na wóz 30-letniego Józefa Maniaka, mieszkańca wsi Krzne, gm. Bałach, powiatu łaskiego.

Skutki zderzenia były straszne. Wóz został odrzucony w bok na kilka metrów i strzaskany.

Jadący wozem Józef Maniak poniósł śmierć na miejscu, strzaskawszy sobie głowę o szyny, zaś pięcioro drobnych dzieci Maniaka, znajdujących się na wozie, odniosło ciężkie rany. Zabity został również koń.

Po wstrząsającym wypadku pociąg natychmiast zatrzymano. 5-cioro maleństw, a mianowicie: 2-letnie Józefa, 3-letnią Annę, 4-letniego Adama, 6-letniego Ignacego i 8-letnią Helenę przewieziono wszystkie w stanie bardzo groźnym do szpitala w Łasku.

Zwłoki Józefa Maniaka zabezpieczono na miejscu do zjechania komisji sądowo-lekarskiej. Jak ustaliło natychmiast wdrożone dochodzenie policyjne, przyczyną straszliwego wypadku była nieostrożność zabitego, który będąc w stanie podchmielonym, nie zwrócił uwagi na nadjeżdżający pociąg. p.

W kołowrocie wielkomiejskim

Kobieta wypadła z tramwaju. Mimowolna dzieciobójczyni. Śmierć przy obiedzie. Kilka nazwisk z listy samobójców. Chciała się otruć... spirytusem. Ofiara roweru. Skon w drodze do szpitala.

Pchnięta przez kogoś 44-letnia Walerja Zaj del straciła równowagę i z będącego w pełnym rozpędzie tramwaju nr. 10, wypadła na bruk. Skutki tego upadku były straszne. Nieszczęśliwa kobieta uległa pęknięciu czaszki, wstrząsowi mózgu i złamaniu nóg. Pospieszono jej niezwłocznie z pomocą. Do rannej zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł nieszczęśliwą do szpitala św. Józefa w stanie beznadziejnym. (p)

* * *

Niejaka Bronisława Frankiewicz, zamiesz kała przy ul. Wiznera nr. 26, idąc ulicą, potknęła się o kamień i upadła tak nieszczęśliwie, że przygniotła ciężarem swego ciała 9-io miesięczną swą córeczkę Irenę, którą niosła na ręku. Przechodnie pospieszyli jej z pomocą jednakże Frankiewiczowa, chwyciwszy na ręce nie dające żadnych oznak życia dziecko, pobiegła z niem do domu, dokąd dopiero po upływie 2 godzin od wypadku zawezwała pogotowie Kasy Chorych. — Niestety, lekarz stwierdził już zgon dziecka. (p)

* * *

W dniu wczorajszym przy ul. Wolborskiej nr. 36, w mieszkaniu własnem podczas spożywania obiadu świątecznego zasłabła nagle i zmarła 42-letnia Rachela Muszyńska. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-śledczych. (p)

* * *

Wczoraj na dworcu Łódź-Fabryczna z otwartych drzwi wagonu wypadł jakiś młody człowiek w stanie nieprzytomnym. Pospieszono mu na ratunek i wówczas okazało się, iż pod wpływem zażytego w celu samobójczym esencji octowej. Lekarz stwierdził bardzo ciężki stan denata i po przepłukaniu żołądka przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Z dokumentów znalezionych przy despera cie okazało się, że jest to 21-letni Władysław Skonieczny, mieszkaniec Głowna.

* * *

24-letni Jan Kubat, szeregowiec wojsk polskich, zamieszkały przy ulicy Pałacowej Nr. 5 z nieustalonej dotychczas przyczyny po pełnił zamach samobójczy, zażywając większej dozy jodyny.

* * *

Przy ulicy Aleksandrowskiej 6 napiła się w celu samobójczym jodyny 30-letnia Helena Jasińska.

* * *

Do 13 komisarjatu doprowadzono 20-letnią Stefanję Zajdę, prostytutkę, zamieszkałą przy ulicy Pomorskiej 37, zatrzymaną za awanturowanie się na ulicy. W areszcie policyjnym w pewnej chwili wydobyła z torebki buteleczkę i wychyliła jej zawartość, poczem jęcząc głośno, osunęła się na podłogę. Policjanci niezwłocznie zawezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził symulację. Prostytutka miast trucizny napiła się wódki, którą miała w buteleczce. Sporządzono jej protokuł za wprowadzenie władz w błąd.

* * *

Niejaki Aleksander Tyszkiewicz, zamiesz kały przy ulicy Wileńskiej 33/35, jadąc rowerem spadł z niego tak nieszczęśliwie, że złamał sobie lewy obojczyk.

* * *

W dniu wczorajszym we wsi Marjanów, gminy Radogoszcz zachorował zamożny wieśniak Gotlib Szelnik, wobec czego postanowiono go przewieźć bryczką do doktora w Łodzi. W drodze przewozu Szelnik zmarł. (p)

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz 5-ty świeżo wystawiona komedja węgierska B. Szenesa „N. O. S." (Nie ożenię się) z Dunajewską, Jarkowską, Grywińską, Ziembińską, Fabisiakiem, Kwiatkowskim Szubertem w rolach głównych. Ceny popularne. Następne przedstawienie tej atrakcyjnej sztuki we środę przyszłego tygodnia również po cenach popularnych.

Jutro, sobota, o godz. 4 po południu ostat nie w sezonie powtórzenie sensacyjnej kroniki historycznej P. Szczegolewa i A. Tołstoja „Spisek Carowej" z Morską, Carową Aleksandrą, Horecką — Wyrubową, Boneckim — Mikołajem II, Kijowskim — Rasputinem i Brodniewiczem — Jussupowem. Ceny popularne.

W niedzielę o godz. 4 po południu również po raz ostatni w sezonie wyborna komedja satyryczna Kaz. Wroczyńskiego **„Aby żyć".**

Jutrzejsza premjera „Święta kwitnącej wiśni"

Nowa sztuka Klabunda, autora iście rekordowego „Kredowego Koła" (granego wczo raj przy zapełnionej sali po raz 48-my), obudziła, jak się tego należało spodziewać, bardzo duże zainteresowanie. Jest to heroiczna baśń japońska, oparta na znanym wersecie „Terakoyi" opracowana na świeżo i nowemi pomysłami poetyckiemi ubogacona przez utalentowanego twórcę „Kredowego Koła". Inscenizacja i reżyserja Konstantego Tatarkiewicza, który tak znakomicie wystawił poprzednią sztukę Klabunda, oraz dekoracyjna i kostjumowa oprawa Konstantego Mackiewicza, twórcy dekoracji do „Kredowego Koła".

Z aktorów piękne pole do popisu znajdą panie: Tatarkiewiczówna, Lubieńska, Morska i Dziewońska, z panów: Woskowski, Bonecki i Krzemieński.

Nadto w sztuce biorą udział pp.: Korzelska, Niemirzanka, Damięcki, Łabędzki, Szacki, Tatarski, Winawer oraz liczny poczet sił pomocniczych i statystów.

Część muzyczna, skomponowaną według źródeł autentycznych przez niemieckiego kompozytora Tocha opracował Zygmunt Białostocki.

Sztuka będzie powtórzona w niedzielę wieczorem. Wobec bardzo bliskich występów Józefa Węgrzyna (rozpoczynających się już w przyszłym tygodniu) nowa sztuka Klabunda grana będzie tylko kilka razy.

W TEATRZE KAMERALNYM (przy ulicy Traugutta 1).

Ostatnie występy K. Junoszy-Stępowskiego odbędą się w dniach:

dziś, piątek, jutro, sobota wieczorem i niedziela wieczorem w **„Jastrzębiu".**

sobota, t. j. jutro, o godz. 5 po południu w **„Ósmej żonie Sinobrodego"**

i w niedzielę o godz. 5 po południu w **„Azaisie".**

W próbach pod kierunkiem reż. J. Boneckiego najnowsza komedja Stef. Kiedrzyńskiego **„Powrót do grzechu"**, z Ir. Grywińską, M. Dąbrowską, Kędzierską, M. Zniczem, Janowskim i Krotkem w rolach głównych.

Premjera w połowie przyszłego tygodnia.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i codziennie o godz. 8.20 wieczorem znakomita „Wesoła Wdówka" z Jurdzińską i Piątkowską na czele, urozmaicona efektownym baletem.

W sobotę o godz. 4 po południu dla młodzieży „Cud Królewny" baśń fantastyczna w 3-ch odsłonach. Ceny najniższe (od 1 zł. do 40 gr.).

„KAZIMIERZ WIELKI I ESTERKA".

Zespół dramatyczny Teatru Popularnego przystąpił do prób z historycznego dramatu St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka", który będzie najbliższą premjerą teatru przy ul. Ogrodowej.

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę powtórzona będzie wystawiona w święta ubiegłe ciesząca się wielkiem powodzeniem 4-aktowa operetka komiczna „Za Oceanem" z pp. Bronowską, Zielińską, Bieleckim, Urbańskim, Puchalskim i Mieczyńskim na czele. Bilety w kasie na miejscu Piotrkowska 295.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG".

Dziś wielka rewja „Siadaj Pan!" z udziałem całego zespołu i gościnnym występem St. Znicza.

Na czoło programu wybijają się skecze „Kartka z życia!" w wykonaniu Cybulskiego i Sielskiego, „Stragan Wielkanocny!", doskonałe piosenki Jaśkówny, Bolcia Kamińskiego oraz balet w wykonaniu prim.-bal. Ireny Soboltówny, baletmistrza Wojnara i Gongiątek.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Przedłużenie ustawy

o państwowym podatku od nieruchomości majątkowej

Jak informują nas władze skarbowe łódzkie moc obowiązująca przepisów o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich przedłużono z pewnemi uzupełnieniami do końca roku 1929.

Stawkę podatkową ustanowiono taką, jaka była na rok 1928, a więc w wysokości 7 proc.

W wypadkach, gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od zeznanego i opodatkowanego komornego, winni właściciele nieruchomości lub ich zastępcy za wiadomość właściwą władzę wymiarową o podwyższeniu komornego względnie o wspomnianej różnicy komornego w ciągu 30 dni po zaszłej zmianie komornego lub doręczeniu nakazu płatniczego. Winni niezłożenia tego zawiadomienia, jakoteż podania w nim świadomie nieprawdziwych danych, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej — ulegną karze pieniężnej — pierwsi w wysokości dwukrotnej, — drudzy w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażanego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku. Kary te nakłada właściwa władza wymiarowa, a więc Magistrat. (p)

Z Miejskiego Biura Pośr. Pracy

Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy dla służby domowej, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej nr. 92, ma, jak wiadomo, za zadanie opiekę nad poszukującą pracy służbą domową i obronę jej przed wpływami i wyzyskiem różnych niepowołanych pośredników. Pożyteczna ta placówka miejska, będąca jedną z agend Wydziału Opieki Społecznej, z miesiąca na miesiąc rozwija swą działalność, udzielając pomocy coraz większej ilości osób, ubiegających się o stanowiska służby domowej. — Według danych cyfrowych, posiadanych przez Wydział Opieki Społecznej, w marcu r. b. do Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy dla służby domowej zgłosiło się 298 osób, z czego otrzymało pracę 271 osób.

Normalizacja przemiału zboża

W wydziale aprowizacyjnym min. spraw wewnętrznych odbyły się konferencje i posiedzenia komisji normalizacji przemiału zbożowego. Na posiedzeniach tych rozważano rozesłany podkomisjom materjał oraz rozdano poszczególne zagadnienia do opracowania przez podkomisje. Zagadnienia w liczbie 35 ujęto w cztery grupy zasadnicze: ustalenie typów żyta i pszenicy, technologji przemiału ziarna, ustalenia gatunków mąki oraz przetworów z mąki. W najbliższych tygodniach nastąpi zorjentowanie się w gatunkach i odmianach żyta oraz pszenicy w Polsce oraz w gatunkach mąki i rodzajach pieczywa. Umożliwi to przejście do badań nad uftaleniem typów ziarna, typów mąki, sposobów przemiału. W pracach komisji i podkomisji biorą udział przedstawiciele min. spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz spraw wojskowych. Uczestniczą również, zwłaszcza w pracach podkomisji naukowo-doświadczalnej, przestawiciele świata naukowego.

HASŁO SPORTOWE

Wspaniałą manifestacją 1000 jeźdźców

rozpoczną łódzcy kolarze swój sezon sportowy

Święcone w K. S. „Resursa" po uroczystościach otwarcia

Wiele, wiele starań zmuszona była podjąć Międzyklubowa Komisja Kolarska, nim uzyskała zezwolenie na przemarsz 1000 jeźdźców ulicą Piotrkowską od Placu Wolności do Katedry św. Stanisława Kostki. Dopiero złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza wpłynęło na odnośne władze.

Jako uzupełnienie do programu otwarcia sezonu kolarskiego w dniu 15 b. m., ogłoszonego we wczorajszem „Haśle Sportowem" dodać jeszcze należy, że wszyscy jeźdźcy czwórkami w oddziałach klubowych, ze sztandarami na przedzie każdego klubu przemaszerują przy dźwiękach orkiestry do Katedry, obejdą tę ostatnią dookoła i w chronologicznym porządku, jak maszerowali pozostawią wkoło Katedry swe rowery, poczem cały pochód ze sztandarami i wieńcem uda się na nabożeństwo do Katedry.

Po nabożeństwie nastąpi uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Na szarfie o barwach narodowych tegoż wieńca umieszczony będzie napis następującej treści:

„Nieznanemu Obrońcy Ojczyzny Kolarze m. Łodzi 15. IV. 1928 r."

Po złożeniu wieńca cały pochód w tym samym porządku uda się do ewangelickiego kościoła św. Mateusza, poczem po nabożeństwie nastąpi odjazd do Rzgowa na wyścigi na czasie Rzgów—Kurowice.

Jak więc z powyższego programu wynika, uroczystość otwarcia sezonu sportowego przez łódzkie kolarstwo, będzie wspaniałą manifestacją sportową, na jaką nie może się jeszcze żadna gałąź sportowa, zwłaszcza ilościowo.

Trzeba bowiem wiedzieć, że z samej Łodzi w tym manifestacyjno-sportowym pochodzie udział weźmie 25 klubów, a z prowincji liczyć należy na 5. Zatem 30 towarzystw kolarskich z całego województwa z zaproszonymi gośćmi z całej Polski uczci swą obecnością pierwszy dzień sportowo-kolarski w rozpoczynającym się sezonie r. b.

Tradycyjna uroczystość święconego jajka w K. S. „Resursa".

Dziś wieczorem Zarząd K. S. Resursa odbędzie swe zwyczajne posiedzenie, na którem poweźmie cały szereg, postanowień w związku z otwarciem sezonu kolarskiego w dniu 15 b. m.

Jednocześnie Zarząd K. S. „Resursa" przypomina wszystkim członkom, że tradycyjna uroczystość święconego jajka rozpocznie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 123.

Zarząd zaprasza na tę uroczystość wszystkich członków, licząc na punktualne przybycie i liczny udział.

Letni rozkład lotów na szlakach powietrznych

Z dniem 16 kwietnia wchodzi w życie letni rozkład lotów na linjach powietrznych.

Samoloty kursować będą codziennie z wyjątkiem niedziel na linjach: Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów, Warszawa—Kraków, Kraków—Wiedeń, Kraków—Lwów, oraz 3 razy w tygodniu (co drugi dzień) na linji Kraków—Brno—Wiedeń.

Nowy rozkład lotów jest następujący:

Linja: Lwów—Warszawa—Gdańsk.

1) odlot ze Lwowa o godz. 9.45, przylot do Warszawy — 12.45.

Odlot z Warszawy o godz. 15.30, przylot do Gdańska — 18.30.

2) odlot z Gdańska o godz. 7.30, przylot do Warszawy — 10.30.

Odlot z Warszawy o godz. 15.00, przylot do Lwowa — 18.00

Linja Warszawa—Kraków—Wiedeń.

1) odlot z Warszawy o godz. 8, przylot do Krakowa — 10.30.

Odlot z Krakowa o godz. 11, przylot do Wiednia — 13.45.

2) odlot z Wiednia o godz. 8, przylot do Krakowa — 10.45.

Odlot z Krakowa o godz. 11.15, przylot do Warszawy — 13.45.

Lnja: Lwów—Kraków.

1) odlot ze Lwowa o godz. 7.30, przylot do Krakowa — 10.30.

2) odlot z Krakowa o godz. 11.30, przylot do Lwowa — 14.30.

Linja: Kraków—Brno—Wiedeń.

1) odlot z Krakowa we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7.45, przylot do Brna o godz. 10-ej, odlot z Brna godz. 10.30, przylot do Wiednia godz. 11.30.

2) odlot z Wiednia w poniedziałki, środy i piątki o godz. 15-ej, przylot do Brna o godz. 16-ej, odlot z Brna godz. 16.30, przylot do Krakowa o godz. 18.45.

Nowy rozkład lotów umożliwia odbycie podróży, względnie przesłanie poczny lub towarów w jednym dniu ze Lwowa do Gdańska, z Warszawy względnie Lwowa przez Wiedeń do Wenecji wzgl. Budapesztu, z Krakowa do Rzymu, z Wiednia do Gdańska itd.

Eksport wikliny i wyrobów koszykarskich

Według informacji P. I. E. wywóz wikliny z Polski wykazywał w marcu r. b. znaczne ożywienie. Z Małopolski Zachodniej wywozi się obecnie wiklinę do Belgji i Holandji, które przerabiają surowiec na wyroby koszykarskie. Wywóz kierował się również do Austrji i Czechsłowacji. Wywóz wyrobów i mebli koszykarskich natrafia w dalszym ciągu na trudności z powodu braku kredytów oraz zniżonych taryf eksportowych. W ostatnich czasach wzrasta zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych polskiemi wyrobami koszykarskiemi. Importerzy amerykańscy, płacąc gotówką, żądają znacznego obniżenia cen.

Prace przygotowawcze do emigracji osadniczej

Od grudnia roku zeszłego bawi w Brazylji dyrektor Towarzystwa Kolonizacyjnego, p. Bolesław Giliczyński, dla przeprowadzenia pertraktacji z miejscowemi sferami rządowemi i gospodarczemi w sprawie uzyskania terenów na cele polskiego osadnictwa. Przeprowadzone pertraktacje dotyczyły stanów: Parany, Matto Groso, Espirito Santo i Minas Geraes, gdzie bądź rządy stanowe, bądź miejscowe Towarzystwa Kolonizacyjne zaproponowały rozmaite tereny. Obecnie toczą się rokowania w sprawie warunków płatności, systemu osadniczego etc., oraz przeprowadzane są ścisłe badania, dotyczące klimatu, zdrowotności i jakości gleby na poszczególnych proponowanych terenach.

W programie Towarzystwa Kolonizacyjnego leży przeprowadzenie osadnictwa świeżym elementem polskim, emigrującym z kraju, przeplatając go Polakami już dawniej zamieszkałymi w Brazylji, którzy, znając dobrze miejscowe warunki pracy na roli, będą mogli swem doświadczeniem dzielić się z nowoprzybyłymi rodakami.

Dokładne, wszechsrtonne studja, które Towarzystwo Kolonizacyjne przeprowadziło dotąd w zakresie doboru ludzi, organizacji transportów, metody osadnictwa, oraz finansowania całej imprezy zarówno na terenie Francji europejskiej, jak w Brazylji pozwalają mniemać, że jeszcze w tym roku rozwinie się planowa emigracja osadnicza.

Sztuczne wody mineralne i wody gazowe

Konsumcja sztucznych wód mineralnych w marcu i kwietniu dość silnie spadła; również i fabryki wód gazowych (woda sodowa, selterska, lemoniady) uskarżają się na zmniejszenie zbytu. W woj. Poznańskiem zbyt w dziale wód gazowych wynosił w pierwszym kwartale r. b. zaledwie 50 proc. konsumcji zeszłorocznej, a 30 proc. przedwojennej. Wskutek tego zakłady wytwórcze tej branży walczą z poważnemi trudnościami i zmuszone były w marcu zwolnić część pracowników.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 12 kwietnia 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,526—43,5225
Paryż — 35,12
Praga — 26,415
Włochy — 47,065
Belgja — 124,56
Holandja — 359,40
Szwajcarja — 171,805

Tendencja utrzymana

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 129,00
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 150—150,50
Bank Zachodni — 36,00—37,00
Spiess — 162,50
Cukier — 75,50
Nobel — 38,50—38,75
Haberbusch — 180,00
Lilpop — 42,50—43
Modrzejów — 46,50
Ostrowieckie — 104—107—109,50
Ostrowieckie II. em. — 95
Starachowice — 64,25—64
Borkowski — 19,75
Ursus — 10,75
Zawiercie — 31,00
Spirytus — 36,50
Dolarówka — 83,50—82—82,50
4,5% ziemskie — 55,50
5% Listy zast. m. Warszawy — 83
8% Listy zast. m. Warszawy—79—75—79
5% Listy zast. m. Łodzi — 64,25—64,50
8% Listy zast. m. Łodzi — 71,75—72

Tendencja mocniejsza.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe

Bandyci w klubie atletów chicagoskich

30 atletów steroryzowanych przez 10 drabów

Członkowie wykwintnego klubu atletycznego w Chicago przeżywali niedawno w nocy serję silnych wzruszeń. Do lokalu klubu mieszczącego się w śródmieściu przy najelegantszej ulicy wdarło się dziesięciu zamaskowanych drabów, którzy oznajmili obecnym, że są uzbrojeni karabiny maszynowe, któremi zmiażdżą najmniejszy opór. W lokalu znajdowało się wówczas trzydziestu członków klubu, ludzi młodych i wysportowanych. Zdecydowana postawa bandytów sparaliżowała ich jednak zupełnie. Żaden nie zdobył się nawet na cień protestu.

Bandyci ustawili wszystkich w szereg, poczem zabrali skrupulatnie wszystko, co tylko przedstawiało jakąś wartość. W ten sposób łupem złoczyńców stała się biżuterja wartości 25,000 dolarów.

Po dokonaniu tego rabunku bandyci, pod grozą karabinów maszynowych, rozkazali wszystkim atletom rozebrać się do naga. Ubrania atletów powiększyły łupy bandytów.

Wreszcie złoczyńcy poprzecinali druty telefoniczne i dzwonków alarmowych oraz pozamykali okna i drzwi a następnie ulotnili się. Napad trwał pół godziny.

Dopiero po upływie długiego okresu czasu udało się nagim atletom zawiadomić policję o zuchwałym rabunku. Po wstępnem śledztwie policja oświadczyła, że napad jest czynem najniebezpieczniejszych w Chicago bandytów, zorganizowanych w słynną „bandę zabijaków".

W jaki sposób łowi się słonie i tygrysy?

Niebezpieczeństwo połączenia z chwytaniem dzikich zwierząt

Znany powieściopisarz J. Delmont, który przebywa obecnie w Wiedniu, w ciągu dwudziestu lat swego życia, jako ławca słoni i tygrysów, błąkał się po Afryce, Azji i Ameryce. — W ciągu tego awanturniczego okresu życia Delmont złowił niejedną setkę dzikich zwierząt, przeżywając przytem liczne przygody.

Do ekspedycji, opowiada on, werbowaliśmy zawsze liczne zastępy tubylców, których zadaniem było transportować schwytane zwierzęta do portów. Oprócz tego wyszukiwaliśmy ludzi, znających zwyczaje tych zwierząt i ich miejsca pobytu. Tubylcy ci orjentowali się doskonale według złamanych gałązek, lub poznawali po niewidocznych dla nas znakach na drzewach, jakie zwierzę i kiedy tędy przechodziło. Największą naturalnie trudność przedstawia schwytanie słoni, które wałęsają się zwykle całą trzodą, samotne zaś słonie są nadzwyczaj złośliwe. Według twierdzenia tubylców, samotniki są poprostu wyrzucane przez trzodę za swoją złośliwość. Do łowu słoni używa się tresowanych ich towarzyszy, które wabią porostu dzikusów do olbrzymiej zagrody, gdzie się je stopniowo oswaja. Procedura ta trwa niekiedy kilka tygodni, w czasie których nie obejdzie się bez krwawych walk wśród zwierząt.

Z wielkiem również niebezpieczeństwem połączone jest chwytanie tygrysów. W tym celu wykopuje się w gęstwinie na ścieżce, którą co wieczór przebiegają tygrysy, olbrzymią jamę, przykrywając ją chróstem i mchem. Dla przynęty kładzie się na brzegu związane cielątko, które swym beczeniem wabi tygrysy. W odległości kilku metrów wykopuje się drugą jamę, w którą wstawia się olbrzymią klatkę. Obie jamy połączone są podziemnym chodnikiem. Tygrys, szukając wyjścia, wpada w klatkę zaopatrzoną w automatyczny zatrzask. Tę samą metodą stosuje się do rhinocerosów. Przy wydobywaniu jednak klatki z tymi olbrzymami (rhinoceros waży około 1.000 kg.), zatrudnionych jest zwykle ponad 80 ludzi. Bawoły, gazele i antylopy łowi się na lassa, zarzucając je na głowę zwierzęcia, które pędzi z szaloną szybkością, zmuszając do gonitwy również łowcę. Uciekające zwierzę zatrzymuje dopiero drugie lasso, pątając mu nogi. Niepodobną natomiast jest rzeczą schwytać starego lwa. Przeważnie też zabija się strzałem samicę i samca i wtedy dopiero chwyta się młode.

Schwytane zwierzęta zdychają bardzo często w czasie transportu morzem. Szczególnie morska choroba pochłania liczne z nich ofiary, gdyż zwierzęta nie przyjmują wtedy żadnego posiłku. Do najodporniejszych na wpływy morskiej choroby należy zaliczyć słonie, małpy, natomiast łatwo ulegają skutkom kołysania się okrętu.

G. N.

Co miłość może...

Dwadzieściadwa lata dobrowolnego więzienia

Człowiek, który nie wiedział o wielkiej wojnie

Z powodu nieszczęśliwej miłości dwadzieścia dwa lata temu słowak, nazwiskiem Franio Kreiner, zamieszkujący wioskę w pobliżu granicy włoskiej, właściciel dóbr, wykształcony i przystojny, zamknął się w pokoju na piętrze swego dworu, z którego przez cały ten czas nie wychodził.

Żywił go w sekrecie stary służący, który przez zakratowane okienko, co parę dni podawał mu pożywienie. Okoliczni mieszkańcy przypuszczali, że Kreiner zginął lub wyemigrował. Dom stał niezamieszkały i począł się kłonić do upadku.

Policja, która go odwiedziła w celu sporządzenia inwentarza wypadkiem natrafiła na zamurowane drzwi do pokoju, w którym znaleziono Kreinera, już jako starca z olbrzymią białą brodą, w łachmanach. Oczywiście poddano go badaniu lekarskiemu w celu sprawdzenia jego poczytalności. Okazało się, że jest całkiem normalny, zapomniał jednak prawie mówić i ze zdumieniem dowiedział się o wielkiej wojnie, o śmierci cesarza Franciszka Józefa oraz o powstaniu państwa jugosłowiańskiego.

Obecnie z trudnością przyzwyczaja się do światła i do myśli, że serdeczna jego rana została przez 22 lata pustelniczego żywota wyleczona. Przypatruje się on ze zdumieniem mundurom jugosłowiańskich żandarmów.

Zachodzi jednak podejrzenie, że ostatnie mody kobiece na zatwardziałym pustelniku mogą zrobić zbyt wielkie wrażenie, ponieważ w chwili, kiedy się kazał zamurować, panie nosiły suknie pod szyję i do pięt z rękawami wielkości Zeppelinów.

A cóż dopiero powie na charlestona?

Szewc nagrodzony za utwory poetyczne

Niemcy mogą się poszczycić, że w ich kraju szewcy potrafią nieraz pogodzić prozaiczne swe rzemiosło z poetyckiem natchnieniem.

Wszakże już w XV w. zasłynął szewc Hans Sachs, ur. w Norymberze (1494—1576), o którym krążył wierszyk:

Hans Sachs war Schuh-
macher und Poet dazu!

(Hans Sachs był szewcem i do tego poeta).

Otóż w Oedenburgu żyje nowoczesny Hans Sachs, w osobie szewca Józefa Bako, nader popularnego w mieście i słynącego z wyrobu wykwintnego obuwia damskiego.

Ów filozof Bako w wolnych od zajęć szewskich chwilach uprawiał poezję, lecz przed nikim nie zdradzał się z tego w obawie śmieszności. Poezje wysyłał pod pseudonimem do różnych pism i cieszył się, gdy ujrzał je wydrukowane. Sprawa ta wydała się dopiero b. roku, gdy jury literackie przyznało nagrodę poecie, który pod pseudonimem zamieścił szereg utworów lirycznych w miejscowych pismach.

Wtedy Bako nie mógł się oprzeć pokusie i zdradził swe incognito.

Poeta-laureat nawet nie myśli opuścić swego warsztatu szewckiego, twierdząc, iż układanie wierszy i szycie butów dadzą się znakomicie pogodzić.

Osobliwy dowód miłości

Policja budapeszteńska zajęta jest dochodzeniem w sprawie trucicielskiego zamachu, którego motywy przedewszystkiem zainteresować mogą psychologów.

W rodzinie przemysłowca Stefana Lorand służy kucharka, Marja Popp, która wprost adoruje trzyletnią córeczkę swych chlebodawców. Przywiązanie to ma jednak jakiś podkład patologiczny czego dowodem następujące zdarzenie:

Pp. Lorand przyjęli do swej córeczki nauczycielkę. Kucharka znienawidziła tę osobę, obawiając się, że jej odbierze przywiązanie dziecka i wielokrotnie dawała do zrozumienia, że nauczycielka jej zawadza. Gdy na to oczywiście nie zwracano uwagi, zapowiedziała, że jeśli nauczycielka nie opuści domu, wtedy ona odejdzie. I tę groźbę puszczono mimo uszu, uważając to za objaw histerji.

Pewnego dnia kucharka przyniosła dziecku przygotowaną dla niego na kolację zupę z kaszki. Dziewczynka przełknąwszy pierwszą łyżeczkę, odsunęła talerz i zaczęła płakać. W tej właśnie chwili weszła do pokoju matka i odrazu zauważyła dziwny wygląd zupy. Wezwała natychmiast lekarza, który dziecku wypompował żołądek, a zupę poddał analizie. Wykazała ona domieszkę trucizny.

Kucharkę aresztowano. Ze łzami zeznała przy przesłuchach, że nie chciała dziecka śmiercić, tylko życzyła sobie, aby zachorowało, gdyż w ten sposób spodziewała się spełnienia swego życzenia i pozbycie się z domu znienawidzonej nauczycielki.

Niespodziewane „szczęście"

czyli: jak to niebezpiecznie chcieć szukać żonę

Jedna z gazet amerykańskich opisuje następujące zdarzenie.

W szpitalu Peoples leżał bez przytomności Jan Pietrowski, Polak, który został postrzelony i ciężko ranny przez Daniela Cappela, do którego mieszkania wszedł przez otwarte okno.

Kiedy go przywrócono do życia i oznajmiono, że został postrzelony przez pomyłkę przez obcego sobie człowieka, ranny wykrzyknął radośnie:

— Ach, jeżeli tak, to doskonale!

Rzecz oczywista, że słowa te wywołały zdziwienie, jednakże dalsze słowa wyjawiły zagadkę.

— Naprawdę mnie to cieszy — powiedział Pietrowski — bo myślałem, że mnie żona postrzeliła. Byłem tem początkowo zrozpaczony. Pobraliśmy się niedawno temu i bardzo ją kocham. Onegdaj wieczorem wyszedłem ze znajomymi przyjaciółmi na pogawędkę i zabawę. Piliśmy, zdaje się trochę za dużo i pomieszało mi się w głowie, gdzie mieszkam. Wracałem do domu późną nocą, a żona moja ogromnie nie lubi, gdy wracam późno. To też pomyślałem sobie po pijanemu, że otworzę okno po cichu i zdejmę trzewiki, poczem po cichutku wejdę do wnętrza, by jej nie budzić by nie wiedziała, kiedy powróciłem. Widocznie jednak pomyliłem się o jeden dom. Ostatnie, co pamiętam jest, że otworzyłem okno, wszedłem do wnętrza i gdy na palcach posuwałem się w kierunku, gdzie sądziłem w ciemności, iż znajduje się moje łóżko, ujrzałem błysk i usłyszałem huk. Gdy padłem na ziemię ranny, zdołałem jeszcze pomyśleć:

— To jest ładne powitanie ze strony żony dla powracającego do domu męża!

Teraz jednak szczęściu małżeńskiemu pp. Pietrowskich nic nie grozi, chyba, że niepatrznie zdobyta rana okaże się niebezpieczną.

Sędzia śledczy u Gabriela d'Annunzia

Audjencja o północy

W toku procesu, wytoczonego w Rzymie przeciw dawnym dyrektorom federacji pracowników morza, władze sądowe uznały, że ponieważ d'Annunzio był prezesem honorowym tego stowarzyszenia, zeznania jego mogą być pożyteczne. Wobec kultu bałwochwalczego, jaki otacza poetę, władze nie śmiały posłać mu wezwania, lecz wydelegowały do jego iście królewskiej rezydencji „Victoriale", sędziego śledczego, upoważnionego do odebrania zeznań.

Po długich pertraktacjach z sekretarzem i służbą, sędzie uzyskał wreszcie audjencję, wyznaczoną na godzinę 12-tą w nocy. Gdy stawił się punktualnie na kilka minut przed północą, przyjęty został przez lokaja w wygalowanej liberji, który przeprowadził go przez szereg salonów i korytarzy i wpuścił w końcu do małego pustego pokoiku — jedyne umeblowanie stanowił tu klęcznik.

„Tutaj zechce pan zaczekać", oznajmił lokaj i wyszedł. Po upływie godziny otworzyły się nareszcie drzwi i ukazał się d'Annunzio, w habicie Franciszkana. Poeta stanął przed sędzią, przeżegnał się, wyciągnął ku niemu rękę, rzekł: „Pokój niechaj będzie z tobą" i — wyszedł.

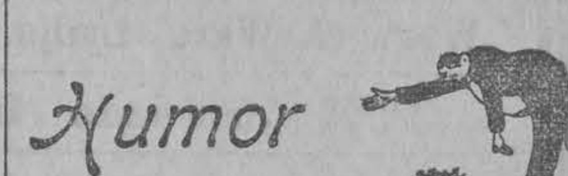
Nowoczesne pogaństwo w Ameryce

Jankesi nie chcą Boga

W czasopiśmie „Fortnightly Review" pewien jezuita, profesor uniwersytetu im. św. Ignacego Loyoli w Chicago, omawia usiłowania nowoczesnych pogan w Stanach Zjednoczonych, zmierzające do wychowania dzielnych obywateli amerkańskich przy pomocy moralności, która nie ustępuje zupełnie chrześcijaństwa, ani żadnej religji.

W roku 1916 wyznaczona była nagroda 5000 dolarów na najlepszy kodeks moralny, przeznaczony do użytku w szkołach publicznych; jury w osobach profesora uniwersytetu Yale, członka trybunału Stanów Zjednoczonych i prezydentki narodowo - amerykańskiego zw. kobiet przyznało tę nagrodę niejakiemu Williamowi Hutchins. W kodeksie tym nie ani razu wzmianki o religji, o Bogu, o Chrystusie, życiu pozagrobowem — ani słowa!

Gdyby tylko tyle, ale w wielu państwowych szkołach amerykańskich prowadzi się naukę w duchu wyraźnie antyreligijnym. I takiemu wpływowi podlega nie mniej niż 40.000 młodych katolików w wyższych uczelniach amerykańskich.



W SALONIE.

Stara kokietka: Kiedy byłam podlotkiem, jakiś rotmistrz chciał mnie porwać i wywieźć do Ameryki.

Słuchacz: To Ameryka była wtedy już odkryta?

WYBÓR ZAWODU.

— Czem byś chciał być, Jasiu? — może adwokatem?

— Nie!

— Więc doktorem?

— Także nie, ale chciałbym być takim panem, co adwokatom i lekarzom pieniędzy pożycza.



— Mój mąż przestał palić.

— Należy mu się uznanie, bo do tego trzebna jest duża doza silnej woli.

— Tą mam ja!...

Kanał Panamski

nie wystarcza

Chcą go zastąpić nową olbrzymią konstrukcją

NOWY JORK, 12.4 (AW). W łonie rządu rozpatrywany jest projekt rozszerzenia kanału Panamskiego względnie budowy nowego olbrzymiego kanału między oceanicznego na terenie Nicaragui albo Costariki. Kanał Panamski w obecnym stanie rzeczy okazał się zbyt wąskim i krótkim dla nowych amerykańskich statków wojennych.

Bogactwo książek całego świata

Argentyński statystyk, Sparn, zdołał ustalić książkowe bogactwo cywilizowanego świata. Coprawda zajął się on tylko ważniejszemi bibljotekami, t. zn. takiemi, które liczą ponad 50,000 tomów, skutkiem czego wyłączył ze swego spisu wszystkie bibljoteki komunalne. Ścisła liczba wielkich bibljotek świata wynosi 1038 z 181 miljonami książek. Te umysłowe bogactwa dzielą się w następujący sposób:

Europa 669 bibljotek, 119,600,000 tomów; Ameryka Północna—314 bibljotek, 54,100.000 tomów; Ameryka Środkowa i Południowa — 22 bibljoteki, 2.300,000 tomów; Azja — 23 bibljoteki, 3.900,000 tomów; Australja 7 bibljotek, 1,100,000 tomów; Afryka — 3 bibljoteki, 200,000 tomów.

W Europie: Niemcy — 160 bibljotek, 29,500,000 tomów; Francja — 111 bibljotek, 19,800,000 tomów; Anglja — 101 bibljotek, 17,000,000 tomów; Włochy — 85 bibljotek, 13,300,000 tomów; Austrja — 32 bibljoteki, 5,200,000 tomów; Szwajcarja — 26 bibljotek, 3,700,000 tomów; Belgja — 196 bibljotek 3,000,000 tomów; Holandja — 18 bibljotek, 3,200,000 tomów; Polska — 14 bibljotek, 2,800,000 tomów; Hiszpanja — 14 bibljotek, 2,500,000 tomów.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „ „ 3.—
Zagranica „ „ „ „ „ 5.70
Odnoszenie do domu . . . . „ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)	
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów	

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 300/0 drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 500/0 drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 1000/0 drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**